ŚRODA 30|08|2023

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 363 NR 163 (21 115)

fot. twitter.com/MON_GOV_PL

PRZYBĘDZIE NAM 1000 ŻOŁNIERZY

SPORT CODZIENNIE

NIE CIMANOUSKA, TYLKO CIMANOWSKA \21

UDANY POCZĄTEK LIGI W GOŁDAPI \22

CZTERY TABLICE, ALE PIĘĆ NAZWISK \23

ISSN 0137-9127

35

9 770137 912033

CZTERNASTKA. ILE DOSTANĄ SENIORZY? \3

SPRAWA WYCINKI CZEKA NA OPINIĘ \4

DZIEŃ ZACZYNA OD ROZCIĄGANIA \11

NAKŁADKA „ZOBACZY" NASZE CIŚNIENIE \16

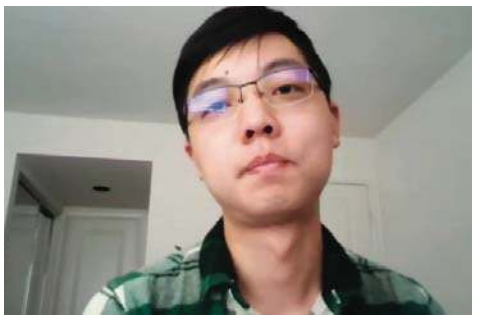

ZATANKOWAŁEŚ?

GAZETA OLSZTYŃSKA DO KUPIENIA NA STACJACH ORLENU

923otbp-A-K

eprasa.pl 37fd9d3bcd

INSPEKTOR SANITARNY: NIE ZNAMY JESZCZE ŹRÓDŁA ZAKAŻENIA LEGIONELLĄ

Źródło zakażenia bakterią Legionella pneumophila nie jest na razie znane. Ma je wskazać prowadzone przez sanepid dochodzenie epidemiologiczne – mówi Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny Adam Sidor pytany, co spowodowało nagłe zakażenie bakterią tylu osób.

Pierwsze zgłoszenie o zakażeniu bakterią sanepid otrzymał w czwartek 17 sierpnia. Wówczas było to 15 hospitalizowanych w rzeszowskich szpitalach, u których potwierdzono obecność bakterii Legionella pneumophila (do wtorku 29.08 odnotowano 159 przypadki zakażeń, zmarło 14 osób). Sanepid wszczął dochodzenie epidemiologiczne, które ma wykryć źródło zakażenia legionellozą.

Podkarpacki inspektor sanitarny dopytywany o czynniki wywołujące taki „nagły wyrzut bakterii" powiedział, że jest ich bardzo wiele.

„Począwszy od pogody, wilgotności powietrza, ilości pobieranej wody, struktury demograficznej, jakości sieci wodociągowych, eskpozycji mieszkania, nawyków higienicznych, w tym higieny samych pomieszczeń w sensie wietrzenia, jakość samej wody" – wymieniał i dodał, że jest tak wiele czynników, które mogą wpłynąć na źródło zakażenia, że dochodzenie epidemiologiczne musi potrwać, „a przede wszystkim badania środowiskowe".

„Im więcej ich będzie, tym będzie lepiej. Do tego powiązane z nimi przypadki, w których porównanych będzie kilka wspólnych cech, które scharakteryzują dane grupy narażenia. Ponadto jeszcze opinie ekspertów. I dopiero wtedy będziemy wyciągać wnioski" – wyjaśnił.

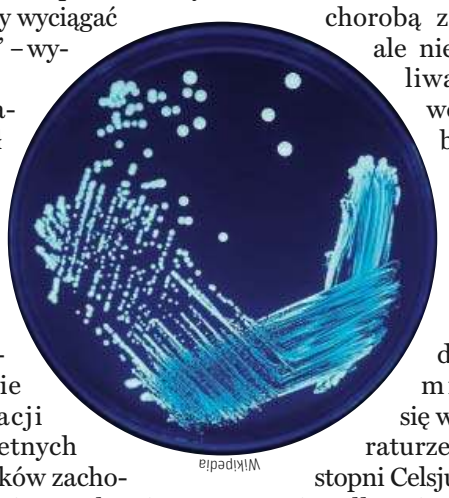
Wikipedia

Jak zaznaczył Sidor, konieczne jest zebranie i porównanie informacji z konkretnych przypadków zachorowań związanych m.in. ze stadium choroby, pierwszymi objawami. „Musimy wszystko zebrać, a jesteśmy w trakcie zbierania tych danych" – dodał.

Legionelloza to choroba układu oddechowego. Jest chorobą zakaźną, ale nie zaraźliwą. Wywołują ją bakterie Legionella, które występują w wodzie i rozmnażają się w temperaturze 20-50 stopni Celsjusza.

Legionellą nie można się zarazić od człowieka ani pijąc wodę, w której znajduje się bakteria. Do zakażenia dochodzi podczas wdychania aerozolu, który powstał ze skażonej wody, np. z nebulizatora lub przez mikroaspirację wody. Szczególnie narażone są osoby przewlekle chore i z obniżoną odpornością.

Jak czytamy na stronie sanepidu, bakteria Legionella pneumophila występuje na całym świecie i jest szeroko rozpowszechniona w środowisku, a jej rezerwuarem jest woda i mokra gleba. Legionellę wykrywano w strumieniach, stawach, instalacjach wodno-kanalizacyjnych hoteli, szpitali, domów opieki, w kurkach i sitkach prysznicowych, w zbiornikach magazynujących wodę, urządzeniach klimatyzacyjnych i nawilżających, w basenach z hydromasażem, basenach termalnych, basenach spa, w urządzeniach medycznych.

„Potencjalnie bakteria ta może być obecna w instalacji zasilającej w wodę w każdym budynku. Zwolniony przepływ wody, przerywane wykorzystanie wody, obecność biofilmu, stara instalacja wodna sprzyjają kolonizacji Legionella pneumophila" – czytamy.

Rozwojowi bakterii sprzyja osad bogaty w sole wapnia i magnezu, obecność glonów i pierwotniaków oraz temperatura między 25 a 40 st. C (natomiast rozmnaża się w temperaturze 40-60 st. C).

ŹRÓDŁO: PAP

KIEDY ZAKOŃCZY SIĘ WOJNA W UKRAINIE?

W Ukrainie rośnie przekonanie, że wojna z Rosją nie zakończy się szybko. Ponad 40 proc. badanych wyraża przekonanie, że będzie ona trwała jeszcze ponad rok – wskazują opublikowane wyniki sondażu przeprowadzonego na zamówienie Instytutu Socjologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy.

Zwiększa się liczba respondentów nastawionych na długotrwałą wojnę z agresorem, co jest porównywalne z dominującymi wyobrażeniami o pożądanych cechach zwycięstwa" – wyjaśniono w komunikacie.

Jeszcze w grudniu 2022 roku przekonanie, że wojna będzie trwała ponad rok, wyrażało 26 proc. respondentów. W czerwcu bieżącego roku, kiedy przeprowadzony został najnowszy sondaż Instytutu Socjologii NAN, wskaźnik ten wzrósł do 42 proc.

83,5 proc. badanych uważa ponadto, że Ukraina zwycięży w wojnie dopiero wtedy, gdy powróci do granic z 1991 roku. Pozostałe odpowiedzi na pytanie, co będzie uważane za zwycięstwo, nie uzyskały nawet 5 proc. poparcia.

Sondaż telefoniczny przeprowadzono na grupie 2004 dorosłych osób zamieszkujących tereny kontrolowane przez władze Ukrainy. Badanie nie objęło terytoriów okupowanych przez Rosję, w tym Krymu.

ŹRÓDŁO: PAP

Dmytro Lublinec

ODEJŚCIE OD WĘGLA DO 2030 ROKU?

Odejście od węgla do 2030 r., zeroemisyjność do 2040 r. – zakłada zaktualizowana strategia PGE, którą spółka przedstawiła we wtorek w Warszawie. Założono, że skumulowany zysk operacyjny EBITDA Grupy PGE w latach 2024-2030 przekroczy 90 mld zł.

GE poinformowała w komunikacie, że rada nadzorcza spółki zatwierdziła aktualizację Strategii Grupy PGE do 2030 roku. „Inwestycje realizowane w ramach Strategii mają być skupione na dekarbonizacji i elektryfikacji. Łączne nakłady inwestycyjne w latach 2024-2030 wyniosą ponad 125 mld zł" – podała spółka w komunikacie.

Jak poinformował na konferencji prasowej prezes PGE Wojciech Dąbrowski, zaktualizowana strategia zakłada osiągnięcie zeroemisyjności do 2040 r. poprzez odejście od gazu na rzecz m.in. wodoru i innych, czystych źródeł energii elektrycznej.

„W 2040 r. zarządzanie sieciami PGE ma być w 100 proc. w czasie rzeczywistym poprzez cyfryzację. Nowe zdolności przyłączeniowe OZE do sieci dystrybucyjnej PGE mają wynieść 1000 MW" – podała spółka.

„Aktualizacja nie uwzględnia już energetyki konwencjonalnej, którą przejmie NABE. To przemyślana, racjonalna ścieżka rozwoju polskiej energetyki" – podkreślił Dąbrowski.

W komunikacie PGE poinformowała, że przewidywany skumulowany zysk operacyjny EBITDA Grupy PGE w latach 2024-2030 wyniesie ponad 90 mld zł i w roku 2030 przekroczy 15 mld zł.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Mieszko Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 37fd9d3bcd

„CZTERNASTKA" NA RĘKĘ. ILE DOSTANĄ SENIORZY?

JUŻ POJUTRZE PIERWSI EMERYCI MAJĄ DOSTAĆ „CZTERNASTKĘ", KTÓRA W TYM ROKU WYNOSI 2650 ZŁ BRUTTO. JEDNAK NIE WSZYSCY OTRZYMAJĄ TYLE SAMO, BO CZTERNASTKA BĘDZIE ZALEŻEĆ OD KWOTY ŚWIADCZENIA, KTÓRE OTRZYMUJĄ SENIORZY. KTO I NA ILE MOŻE LICZYĆ? KIEDY BĘDĄ PIENIĄDZE?

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Miało być 1588,44 zł brutto, a więc tyle, ile wynosi minimalna emerytura. Jest 2650 zł brutto, bo rząd podwyższył w tym roku wysokość senioralnych „czternastek". A więc zgodnie z tym, co nieco wcześniej zapowiedział wicepremier Jarosław Kaczyński, prezes PiS.

— Czternasta emerytura zostanie wypłacona z urzędu. To znaczy, że nie trzeba składać wniosku, aby otrzymać kolejne dodatkowe roczne świadczenie pieniężne — przypomina prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Po raz pierwszy „czternastka" została wypłacona w 2021 roku. Początkowo miało być to świadczenie jednorazowe, ale ze względu na wysoką inflację rząd zdecydował, że dodatkowe świadczenie zostanie wypłacone też w 2022 roku. Niedawno Sejm przyjął ustawę, która wprowadza „czternastki" na stałe. Tak jak „trzynastki", tak i „czternastki" weszły do kalendarza wypłat ZUS. O ile jednak „trzynastki" są równe dla wszystkich, bo w kwocie minimalnej emerytury, tak „czternastki" już nie.

Dla kogo cała „czternastka"?

Kto dostanie sto procent „czternastki"? Otóż na „czternastkę" w pełnej wysokości mogą liczyć osoby, których świadczenie główne, np. emerytura lub renta, nie przekracza 2900 zł brutto. Powyżej tej kwoty „czternastka" będzie zmniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę". — Na przykład jeśli ktoś pobiera emeryturę w wysokości 3500 zł, to „czternastka" wyniesie 2050 zł brutto — wyjaśniła prof. Uścińska.

Zasada „złotówka za złotówkę" oznacza, że seniorzy, którzy otrzymują świadczenie wyższe niż 5500 zł brutto, nie zobaczą ani złotówki z czternastej emerytury. Zgodnie bowiem z przepisami minimalna kwota czternastej emerytury wynosi 50 zł brutto, czyli 39,50 zł netto. Jeżeli kwota będzie niższa niż 50 zł brutto, to 14. emerytura nie zostanie wypłacona.

Jednak od świadczenia zostanie pobrana składka zdrowotna w wysokości 9 proc. oraz podatek dochodowy od osób fizycznych. A to oznacza, że kwoty wypłat na rękę będą niższe. Dla przykładu, jeśli emeryt otrzymuje 1588 zł brutto emerytury, to wysokość jego „czternastki" wyniesie 2202,50 zł na rękę. Przy emeryturze 3100 zł kwota „czternastki" to netto 1935 zł. Dla osób, które pobierają miesięcznie 4100 zł brutto, 14. emerytura wyniesie 1145,50 zł.

— Szacujemy, że osobom z emeryturą lub rentą w wysokości do ok. 2194 zł brutto cała kwota zaliczek pobranych od kwietniowej „trzynastki" i wrześniowej „czternastki" zostanie zwrócona w rozliczeniu rocznym. Osobom ze świadczeniem do 2500 zł brutto zostanie zwrócona cała kwota zaliczek, ale pomniejszona o należny podatek. Powyżej tej kwoty efekt nie występuje — powiedziała minister rodziny polityki społecznej Marlena Maląg.

Według szacunków ok. 6,8 mln osób otrzyma „czternastkę" w pełnej wysokości, a w przypadku ok. 2 mln osób świadczenie będzie pomniejszone zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę". Jednak osoby z wyższymi emeryturami, powyżej 5500 zł, nie dostaną „czternastki". Według danych GUS na koniec 2021 roku w Polsce było prawie 9,3 mln emerytów i rencistów, zatem chodzi o ok. pół miliona osób. Wypłata „czternastek" pochłonie ok. 20,7 mld zł.

ZUS

EMERYTURA BRUTTO „CZTERNASTKA" NA RĘKĘ

1000 ZŁ — 2273,50 ZŁ
1588 ZŁ — 2202,50 ZŁ
2000 ZŁ — 2153,50 ZŁ
2400 ZŁ — 2105,50 ZŁ
2900 ZŁ — 2093,50 ZŁ
3500 ZŁ — 1619,50 ZŁ
4000 ZŁ — 1224,50 ZŁ
5000 ZŁ — 434,50 ZŁ
5500 ZŁ — 39,50 ZŁ

Pieniądze we wrześniu

Dodatkowe świadczenie ma być wypłacone we wrześniu. Kiedy dokładnie seniorzy mogą się spodziewać pieniędzy na swoim koncie? Otóż „czternastka" trafi na ich konta w takim samym terminie, co pobierana renta lub emerytura. To będzie jeden przelew, tyle że wyższy. Zatem pierwsi emeryci mogą się spodziewać pieniędzy już w najbliższy piątek, bo właśnie wtedy wypada 1 września, a to jest termin pierwszych wypłat emerytur i rent. Później „czternastki" dostaną osoby, których termin wypłaty emerytur i rent przypada na kolejne dni miesiąca, a więc 5, 6,10, 15, 20 i 25 dzień miesiąca.

Pamiętajmy też o tym, o czym przypomina prezes ZUS: żeby dostać dodatkowe pieniądze, nie trzeba nic robić. ZUS wszystko zrobi z nas.

„Czternastki" dostaną osoby, które mają prawo do emerytury, renty lub innego świadczenia długoterminowego z ZUS na ostatni dzień sierpnia. Będzie można otrzymać tylko jedną „czternastkę", a w przypadku renty rodzinnej zostanie ona podzielona po równo między osoby uprawnione.

Natomiast wypłaty nie otrzymają osoby ze świadczeniem zawieszonym na dzień badania uprawnienia do „czternastki", np. z powodu przekroczenia limitów dorabiania.

„DO MATKI BOŻEJ SIĘ IDZIE"

W niedzielę rano z Placu Katedralnego w Ełku do miejscowości Grabnik wyruszyła Dziękczynna Piesza Pielgrzymka „Do Matki Bożej się idzie". Tam, po południu, w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej została odprawiona uroczysta Msza Święta Odpustowa pod przewodnictwem Biskupa Ełckiego ks. bp. Jerzego Mazura. W nabożeństwie uczestniczyła wiceminister Rozwoju i Technologii Olga Semeniuk-Patkowska.

— Razem z wiernymi z powiatów: ełckiego, giżyckiego, węgorzewskiego, gołdapskiego, oleckiego, piskiego i mrągowskiego w ciszy i skupieniu, modlitwą podziękowałam za rok pełen bożych darów, za bezpieczne wakacje – szczególnie dzieci i młodzieży. Wspólnie poprosiliśmy o Boże Błogosławieństwo na nowy rok szkolny i katechetyczny — mówi wiceminister Olga Semeniuk-Patkowska.

— Nabożeństwo pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Biskupa Ełckiego Jerzego Mazura zakończone procesją to był szczególny wyraz wdzięczności za Boską Opiekę nad nami, za Ełcką Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę. Z serca dziękuję za możliwość wspólnej modlitwy – to dla mnie ogromne wsparcie i motywacja do dalszego działania. Cieszę się, że mogłam w wydarzeniu „Do Matki Bożej się idzie" uczestniczyć razem z moim serdecznym przyjacielem, profesorem Piotrem Kosiakiem — podkreśliła wiceminister Olga Semeniuk-Patkowska.

eprasa.pl 37fd9d3bcd

SPRAWA WYCINKI CZEKA NA OPINIĘ

Na przełomie czerwca i lipca deweloper zlecił wycinkę kilkunastu drzew w Dobrym Mieście. Czy została przeprowadzona legalnie? Sprawą zajęła się prokuratura. Co wiadomo w tej sprawie?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Przypomnijmy, że sprawa stała się głośna na przełomie czerwca i lipca za sprawą Magdaleny Kowalskiej, radnej Rady Miejskiej w Dobrym Mieście, która o wycince poinformowała na FB. Opublikowała film i zdjęcia gniazd, martwych piskląt i ptaków. Burmistrz Dobrego Miasta wydał inwestorowi zgodę na wycinkę drzew, ale z wyłączeniem okresu lęgowego ptaków, który trwa od 1 marca do 15 października. To czas, kiedy ptaki zakładają gniazda, składają jaja, wysiadują je i karmią młode. Wycinka drzew, na których mieszkają ptaki, w tym czasie jest zabroniona, ale są od niej odstępstwa.

Kiedy można ciąć?

Drzewa w czasie okresu ochronnego można wycinać tylko, gdy na drzewach nie ma gniazd ani ptaków. A jeśli są, a wycinka jest niezbędna, konieczna jest zgoda Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Takiej nie było.

— Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody regionalny dyrektor ochrony środowiska może zezwolić na odstępstwa od ww. zakazów w przypadku braku rozwiązań alternatywnych, jeżeli nie są szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie ochrony dziko występujących populacji chronionych gatunków zwierząt oraz w przypadku zaistnienia jednej z przesłanek, które określają przepisy ustawy o ochronie przyrody — wyjaśnia Justyna Januszewicz, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie. — Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie nie wydawał jednak zezwolenia na odstępstwa od czynności zabronionych obowiązujących w stosunku do chronionych gatunków ptaków, których siedliska i miejsca lęgowe stwierdzono w zadrzewieniu zlokalizowanym (...) w Dobrym Mieście.

fot. Zbigniew Woźniak

— Postępowanie jest w toku. Oczekujemy na opinię biegłego z zakresu ochrony środowiska, który został w tej sprawie powołany — mówiDaniel Brodowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie

Nie było ptaków?

Inwestor rozpoczął wycinkę, powołując się na opinię ornitologa. Raport podpisał główny specjalista ds. leśnictwa, łowiectwa, ochrony przyrody z województwa pomorskiego. Stwierdził, że w Dobrym Mieście, na wspomnianej działce inwestora, nie ma żadnych śladów mogących świadczyć o występowaniu ptaków osiadłych na drzewach. Jego zdaniem nie zaobserwowano również śladów gniazdowania ptaków z poprzednich sezonów lęgowych.

— W dzień obserwowałem to miejsce przez lornetkę, w nocy używałem kamery termowizyjnej. Ptaki mają to do siebie, że kiedy mają gniazda, intensywnie się przemieszczają. Nie było żadnych — podkreśla ornitolog w rozmowie z Interią. — Zajmuję się ochroną przyrody, a nie walką z nią. Według właściciela skończono ciąć po godz. 13.30. Ludzie, którzy pojawili się na miejscu, znaleźli ptaki już kilka godzin później. To dziwne, że tak szybko, ad hoc, je znaleźli. Z pewnością pracowałem rzetelnie. Nie mam pojęcia, skąd wzięły się tam gniazda, chociaż zawsze można coś przeoczyć...

Pomorski specjalista deklaruje, że osoby odpowiedzialne za wycinkę nie zauważyły piskląt ani gniazd podczas wykonywania prac.

Jednak na miejscu znaleziono ptaki chronione — kwiczoła i ziębę. Znaleziono też gołębia grzywacza, który jest gatunkiem łownym. To wynik kontroli Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Na jakim etapie jest sprawa?

— Postępowanie jest w toku. Oczekujemy na opinię biegłego z zakresu ochrony środowiska, który został w tej sprawie powołany. Ta opinia jeszcze nie została opracowana. Trwa również oczekiwanie na zlecone w ramach czynności przesłuchanie biegłego, który wykonywał opinię dla inwestora, a który pochodzi z Trójmiasta. To jeszcze również nie zostało zrealizowane — mówi Daniel Brodowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. — Dalszy kierunek śledztwa zależy od wyników opinii i przesłuchania.

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE
o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu projektu „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów Szczęsne i Ostrzeszewo, gmina Purda"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 977), art. 39 ust. 2 pkt 1 i 2 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 1094, z późn. zm.), w związku z uchwałą nr XL/312/2022 Rady Gminy Purda z dnia 31 marca 2022 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu gminy Purda dla terenu położonego w obrębie Szczęsne oraz działek położonych w obrębie Ostrzeszewo, o numerach 26/51 i 26/52

zawiadamiam

o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu projektu planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 07.09.2023 r. do 27.09.2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Purda (Purda 71B) w godzinach pracy urzędu. Z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego można również zapoznać się w ww. terminie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Purda (https://bip.purda.pl/), w zakładce „Planowanie przestrzenne".

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 12.09.2023 r. (wtorek) w świetlicy wiejskiej Purda 12B o godz. 15.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 977) każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Purda z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11.10.2023 r. Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej.

Przekazane dane osobowe będą przetwarzane zgodnie z informacją „Klauzula informacyjna RODO" zawartą na stronie internetowej Urzędu Gminy Purda oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Purda.

Wójt Gminy Purda
Teresa Chrostowska

98823otbr-a -P

REPREZENTOWAŁY WARMIĘ I MAZURY

Druhny z OSP Brzozie Lubawskie reprezentowały nasz region na Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych CTIF Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Kalwarii Zebrzydowskiej. Są one eliminacjami do Międzynarodowej Olimpiady CTIF (Międzynarodowy Komitet Techniczny Prewencji i Zwalczania Pożarów, który zrzesza strażaków z 48 krajów). Zanim druhny z OSP Brzozie Lubawskim mogły pomarzyć o wyjeździe do Kalwarii Zebrzydowskiej, pojawiły się jako reprezentant powiatu nowomiejskiego na mrągowskim Stadionie Miejskim wraz z Młodzieżowymi Drużynami Pożarniczymi z całego regionu. Osiągnęły najlepszy wynik i stały się reprezentantkami województwa warmińsko-mazurskiego podczas Krajowych Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych.

fot. OSP Brzozie Lubawskie

W zawodach wzięło udział 38 Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z całego kraju. Dziewczęca Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Brzozie Lubawskie zajęła wysokie 7. miejsce. Serdecznie gratulujemy świetnego wyniku. **AL**

CBA ZATRZYMAŁO BURMISTRZYNIĘ MŁYNAR

Funkcjonariusze CBA zatrzymali we wtorek pięć osób, w tym burmistrzynię miasta i gminy Młynary i członka władz powiatu elbląskiego, w śledztwie dotyczącym wykorzystania funkcji publicznej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zatrzymani zostali doprowadzeni do prokuratury. Biuro nie podaje szczegółów prowadzonego śledztwa, m.in. tego, na czym polegać miały zarzucane zatrzymanym czyny. Według TVP Info wysoki urzędnik władz powiatu to wicestarosta elbląski; wśród zatrzymanych ma być też naczelnik jednego z wydziałów urzędu w Młynarach. Portal expresselblag poinformował wczoraj, że sprawa dotyczy wyłącznie niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień związanych z przebudową i rozbudową nawierzchni dwóch dróg gminnych a zatzrymani przez CBA nie przyznali się do winy.

— W związku z uzyskanymi w dniu dzisiejszym informacjami o zatrzymaniu wicestarosty elbląskiego i pracownika Starostwa Elbląskiego przez CBA informujemy, że obecnie czekamy na bardziej szczegółowe informacje w sprawie. Zależy nam na wyjaśnieniu tej sprawy — poinformowało wczoraj Starostwo Powiatowe w Elblągu. **PAP, RED.**

eprasa.pl 37fd9d3bcd

BĘDZIE 1000 NOWYCH ŻOŁNIERZY

— Naszym zadaniem, zadaniem władz polskich jest zbudowanie tak silnego Wojska Polskiego, żeby Rosja na Polskę nie napadła — powiedział wczoraj w Olecku minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Minister Błaszczak spotkał się we wtorek w Olecku z kadrą dowódczą i żołnierzami dywizjonu 1. Mazurskiej Brygady Artylerii. Docelowo w nowej jednostce wojskowej w Olecku służyć będzie ponad tysiąc żołnierzy, będą tu mieściły się trzy dywizjony z 1. Mazurskiej Brygady Artylerii.

— W marcu tego roku, tu w Olecku, zapowiedziałem utworzenie jednostki wojskowej. I oto jednostka wojskowa już jest, pierwsi żołnierze złożyli przysięgę z dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, jest obozowisko. Docelowo tu będą mieściły się trzy dywizjony z 1. Mazurskiej Brygady Artylerii — powiedział wczoraj w tym mieście Mariusz Błaszczak.

Jak podkreślił, jeden dywizjon zostanie uzbrojony w armatohaubice, drugi w artylerię rakietową, a trzeci w bezzałogowce, również w drony uderzeniowe. — Docelowo w tej jednostce służyć będzie ponad tysiąc żołnierzy — stwierdził szef MON.

— Naszym zadaniem, zadaniem władz polskich jest zbudowanie tak silnego Wojska Polskiego, żeby Rosja na Polskę nie napadła — podkreślił szef MON.

Jak przypomina MON, w grudniu 2022 r. 11. Pułk Artylerii został przeformowany w 1. Mazurską Brygadę Artylerii. To m.in. efekt doświadczeń z wojny na Ukrainie, które pokazały, jaką rolę na współczesnym polu walki odgrywa artyleria. Żołnierze brygady otrzymali wtedy nowy sprzęt – 24 Armatohaubice K9 południowokoreańskiej produkcji. Polska chce pozyskać łącznie 672 egzemplarze tego uzbrojenia, przy czym tylko pierwsze dostawy będą dotyczyły sprzętu w wersji K9.

— To właśnie żołnierze z tej brygady tworzą też zalążki nowych jednostek Wojska Polskiego, chociażby brygady artylerii rakietowej, która została reaktywowana po 18 latach przerwy — powiedział w Olecku Mariusz Błaszczak

fot. PAP/Marcin Onufryjuk

— Pozyskaliśmy nieruchomość, właśnie jest tutaj obozowisko kontenerowe, będą też stałe koszary — powiedział Mariusz Błaszczak i dodał: — Żołnierze z tej jednostki będą mieli dostęp do placu ćwiczeń, więc w związku z tym, nie będą musieli przewozić sprzętu, ale będą mogli organizować szkolenia na miejscu.

Szef MON „wyraził radość z dynamicznego rozwoju 1. Mazurskiej Brygady Artylerii". Przypomniał, że brygada ta została zlikwidowana w 2011 r. — Reaktywowałem ją i dziś jest to najsilniejsza brygada. To właśnie żołnierze z tej brygady tworzą też zalążki nowych jednostek Wojska Polskiego, chociażby brygady artylerii rakietowej, która została reaktywowana po 18 latach przerwy — powiedział.

— Wspominam o tych faktach, aby pokazać dynamikę i konsekwencje naszych działań. Ten sprzęt, który już jest w wyposażeniu 1. Mazurskiej Brygady Artylerii, mogliśmy podziwiać na festynach w okolicy 15 sierpnia, ale też podczas defilady w Warszawie. Widzieliśmy zarówno HIMARS-y, Armatohaubice K9, jak i Armatohaubice Krab. To wyposażenie albo już jest, albo zaraz trafi do Olecka, aby wzmocnić system odstraszania — dodał.

Mariusz Błaszczak poinformował, że jest dużo zgłoszeń ze strony oficerów, którzy postanowili wrócić do Wojska Polskiego zarówno z województwa warmińsko-mazurskiego, jak i z województwa podlaskiego.

Dowódca 1. Mazurskiej Brygady Artylerii płk Mariusz Majerski powiedział, że „w kompleksie 1. Mazurskiej Brygady Artylerii od kwietnia 2023 roku stacjonuje i funkcjonuje jeden z pododdziałów brygady – 4. Dywizjon Artylerii Rakietowej, wyposażony w wyrzutnie artyleryjskie Langusta, a zadania realizują żołnierze z okolic Olecka". Dodał, że „1. Brygada Artylerii to jednostka wojskowa, która powstała na bazie 11. Mazurskiego Pułku Artylerii z Węgorzewa", a „przeformowanie jednostki wojskowej z pułku w brygadę to przede wszystkim zwiększenie stanów osobowych, nowe lokalizacje, ale przede wszystkim zwiększenie zdolności operacyjnej wojsk rakietowych i artylerii".

Płk Majerski podkreślił, że 1. Mazurska Brygada Artylerii wyposażona jest w najnowocześniejszy sprzęt artyleryjski sprawdzony w boju.

Poinformował też, że „docelowo ponad 1000 żołnierzy – 3 dywizjony artylerii ukompletowanych będzie w Armatohaubice K9, wyrzutnie rakiet Homar i system Radius".

Według niego „silne wojska rakietowe i artylerii to duża zdolność sił zbrojnych". Zwrócił uwagą na to, jak ważne są wojska rakietowe i artylerii w czasie walk na wojnie na Ukrainie. — Silne siły zbrojne to bezpieczna nasza ojczyzna Rzeczpospolita Polska — podkreślił.

(PAP) OLOZ/ KOS/ BUR/ GODL/

11 sierpnia w Olecku przysięgę złożyło pierwszych 100 żołnierzy. — Dziś jest wyjątkowy dzień, w którym zgromadziliśmy się w Olecku, aby uczcić odwagę, poświęcenie i gotowość do służby dla naszej Ojczyzny. Ponad 100 żołnierzy przyjęło uroczystą przysięgę wojskową, stając się integralną częścią sił zbrojnych, i są gwarantem naszego bezpieczeństwa i suwerenności. Moment, w którym złożyli przysięgę, jest także podwaliną pod ich służbę, która w znaczący sposób wpłynie na rozwój i bezpieczeństwo Warmii i Mazur — powiedział podczas uroczystości Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski.

BURZE PUSTOSZĄ REGION

Wczoraj w nocy i nad ranem w naszym regionie burze, porywisty wiatr i deszcz wyrządziły wiele szkód. Najgorsza sytuacja była w powiecie działdowskim, gdzie doszło do oberwania chmury. Strażacy mieli pełne ręce roboty, interweniowali ponad 100 razy. Wzywano ich do podtopionych piwnic i połamanych drzew, które tarasowały drogi. W Rucianem-Nida drzewo spadło na jacht, łamiąc maszt. Na żaglówce była młodzież pod opieką dorosłego. Nikt nie został ranny. **KG**

fot. PSP, OSP Miłakowo

eprasa.pl 37fd9d3bcd

fot. Agata Tupaj

STWORZYŁA 100 PORTRETÓW W PÓŁ ROKU

W OSTRÓDZIE ODBYŁA SIĘ TRZECIA EDYCJA M14STA SZTUKI – IMPREZY PREZENTUJĄCEJ TWÓRCZOŚĆ LOKALNYCH ARTYSTÓW. NIE ZABRAKŁO WŚRÓD NICH PAULINY WIEWIÓRY ZNANEJ JAKO TONIEZIEMIA I JEJ „STUDIUM OSOBOWOŚCI". PORTRETY UKAZUJĄCE MIESZKAŃCÓW OSTRÓDY I ELBLĄGA AŻ DO 15 WRZEŚNIA BĘDĄ ZDOBIŁY ŚCIANY BIBLIOTEKI MULTIMEDIALNEJ POWIATU OSTRÓDZKIEGO „PRZYSTAŃ Z KULTURĄ".

Oprócz portretów Pauliny Wiewióry podczas wydarzenia można było zobaczyć wiele innych prac wykonanych w różnych technikach: od rzeźby przez ceramikę i fotografię po batik. Imprezie towarzyszył koncert muzyki alternatywnej wykonany przez pięć zespołów pochodzących z Ostródy i okolic, natomiast całość została zwieńczona pokazem wypału ceramiki techniką RAKU oraz tańca z ogniem. Frekwencja i zainteresowanie przerosły oczekiwania.

Każdy, kto brał udział w projekcie mieszkanki Elbląga, Pauliny Wiewióry, podczas wystawy mógł odnaleźć swój portret oraz otrzymać pamiątkowy wydruk.

Jakie postępy da się zauważyć po namalowaniu stu portretów? Kiedy będzie można ujrzeć obrazy w Elblągu? Czy powstanie więcej portretów? Paulina Wiewióra dzieli się z nami swoimi wrażeniami z realizacji projektu „Studium Osobowości".

– Co sprawiło, że podjęłaś się namalowania stu portretów w pół roku?

– Wszystko zaczęło się od tego, że chciałam nauczyć się robić portret. Pewnego dnia – to był luty tego roku – stwierdziłam, że namaluję swój autoportret. Efekt końcowy okazał się być daleki od tego, co było w mojej głowie, uznałam więc, że muszę poćwiczyć trochę więcej. Chętnych osób do udostępnienia twarzy przybywało, aż w końcu zamknęłam projekt w 100 portretach.

– Jakie teraz widzisz u siebie postępy po namalowaniu tych 100 portretów?

– Powiem tak: pierwsze dziesięć, może dwadzieścia prac było dla mnie naprawdę dużym wyzwaniem – nic nie chciało wyjść tak, jak powinno, musiałam testować materiały, pastele, papier, poświęcać dużo czasu na poprawki… ale już przy sześćdziesiątym portrecie robiłam to praktycznie w pół godziny. Tylko patrzyłam na zdjęcie (portrety robiłam ze zdjęć – nie mam chwilowo możliwości spotykać się z modelami twarzą w twarz) i już wiedziałam, co mam zrobić. Robię to teraz bardzo swobodnie, bez stresu i już sama jestem w stanie zauważyć postęp. A różnica między pierwszym a setnym portretem jest naprawdę duża.

– Co jeszcze ci dał ten projekt? Przekonałaś się do malowania portretów?

– Dzięki temu projektowi zyskałam więcej pewności siebie, pewności w tym, co robię. Dostałam dużo wsparcia od ludzi, a takie coś zawsze mocno pcha do przodu. Dostałam też w międzyczasie, jak i podczas samego wernisażu, dużo zleceń na portrety – co jest dla mnie ważne, ponieważ staram się żyć ze sztuki.

Na pewno nie nazwałabym siebie portrecistką, nie jest to moja ulubiona dziedzina. Wolę malować to, co siedzi mi w głowie, ale fajnie jest mieć w ręku tę umiejętność i móc ją wykorzystywać w przyszłych obrazach.

– Wykonałaś te portrety przy użyciu pasteli olejnych. Ile pasteli zużyłaś?

– Prawie 6 opakowań, tych większych, po 24 sztuki. Czasem dokupowałam też pojedyncze kolory.

– Czyli jeśli ktoś chciałby swój portret twojego autorstwa, to może się do ciebie zgłosić? Planujesz kontynuację tego projektu w przyszłości?

– Samego projektu już nie będę kontynuować, bo był dla mnie bardzo wyczerpujący – nie jest łatwo ciągnąć coś przez pół roku, dzień za dniem, będąc przy tym osobą, która co chwilę ma nowe pomysły. Ale zamówienia oczywiście przyjmuję. Z chęcią robię portrety rodzinne, na urodziny czy na jakieś ważne wydarzenie typu komunia albo jako pamiątka po ukochanym pupilu. Można się do mnie zgłaszać poprzez moją stronę internetową tonieziemia.pl lub bezpośrednio poprzez maila tonieziemia@gmail.com.

– A z jakimi reakcjami osób, które portretowałaś, się spotkałaś?

– Prawie zawsze były to bardzo pozytywne reakcje. Ludzie byli zadowoleni, podobała im się moja wizja portretu. Zdarzały się też sytuacje, w których jakiś element twarzy nie do końca pasował portretowanemu – wtedy też po konsultacjach nanosiliśmy poprawki, bo zależało mi na tym, aby osoba portretowana była zadowolona z tego, co powstanie.

– Jakie kolejne projekty artystyczne szykujesz?

– Chwilowo jestem na ukończeniu kolejnego projektu, który będzie można zobaczyć 2 września w Kulturalnym Kiosku w Elblągu. Jest to bardzo ważny dla mnie projekt, przedstawiający cykl życia krowy mlecznej na farmie klatkowej. Chciałam pokazać, w jakich warunkach te krowy są trzymane, jak są traktowane. Jest to bardzo ciężki temat i obrazy na pewno nie są przeznaczone dla dzieci – chyba że rodzic świadomie chce pokazać dziecku takie treści.

– A jakie wrażenia, emocje z wernisażu w Ostródzie? Na pewno przyjechało na niego sporo portretowanych osób – w tym ja (śmiech).

– Jestem bardzo podekscytowana, dobrze jest zobaczyć te wszystkie twarze na żywo, a nie tylko ze zdjęcia w mojej pracowni. Stres jest, wiadomo, to nie jest już taka mała wystawa, na którą przyjdzie 15 osób, podczas M14STO SZTUKI #3 przewinęło się bardzo, bardzo dużo ludzi. Nie jest łatwo wystawić się na spojrzenia takiej publiki, ale muszę zacząć się do tego przyzwyczajać, skoro chcę robić to dalej, mocniej, na większą skalę. A samo wydarzenie, podczas którego można obejrzeć mój projekt, czyli M14STO SZTUKI, jest dla mnie wyjątkowo ważne, ponieważ brałam udział w jego pierwszej edycji – to była pierwsza wystawa, na której pokazałam się ze swoją sztuką, to był początek mojej artystycznej przygody.

– Portrety będzie można zobaczyć jeszcze w Bibliotece Elbląskiej.

– Tak, termin ustalony jest na 6 listopada. Więc jeśli ktoś nie mógł pojawić się w sierpniu w Ostródzie, będzie miał jeszcze jedną szansę, w Bibliotece Elbląskiej na ulicy Świętego Ducha, na Starówce. Przewidujemy także koncerty i kilka innych smaczków, o których dowiecie się bliżej terminu. A jeżeli ktoś będzie chciał wejść w posiadanie oryginału swojego portretu, to będzie to możliwe po zakończeniu wystawy w Elblągu.

AGATA TUPAJ

eprasa.pl 37fd9d3bcd

KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

BYŁ HOSTEL, BĘDZIE MUZEUM?

HOSTELU PRZY WYSOKIEJ BRAMIE NIE TRZEBA PRZEDSTAWIAĆ ŻADNEMU MIESZKAŃCOWI OLSZTYNA. TEN PRL-OWSKO WYGLĄDAJĄCY BUDYNEK OD LAT JEST PRZYTULONY DO JEDNEGO Z NAJWIĘKSZYCH ZABYTKÓW MIASTA. TERAZ JEDNAK WSZYSTKO MOŻE SIĘ ZMIENIĆ, A BIAŁE MURY MOGĄ ZYSKAĆ KOMPLETNIE NOWE PRZEZNACZENIE.

Tak wyglądała Wysoka Brama na chwilę przed odkryciem archeologicznym

fot. Zbigniew Woźniak

A tak wygląda teraz

Hostelem przy Wysokiej Bramie przez lata opiekowało się Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Budynek został przekazany przez miasto PTTK mocą uchwały podjętej przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w 1951 roku.

W 2019 roku miejscy urzędnicy, porządkując dokumenty własnościowe obiektów znajdujących się w bezpośrednim otoczeniu starówki dopatrzyli się luki, która zupełnie zmienia sytuację Wysokiej Bramy i wspomnianego hotelu. Okazuje się, że uchwała podjęta ponad 80 lat temu nie powoływała się w swojej treści na żadne przepisy obowiązującego wtedy prawa. Łącząc kropki, wyszło na to, że skoro tamta uchwała była bezprawna, to budynek powinien wrócić we władanie miasta. PTTK nie chciało zgodzić się z tą decyzją.

— Działaliśmy w tym budynku od 1948 roku. Teraz się okazało, że papiery o przekazaniu tego budynku nie do końca były w porządku. Sprawy własności trzeba było uregulować, w tym wypadku sąd przyznał rację miastu — komentuje prezes Warmińsko-Mazurskiego oddziału PTTK Marian Jurak, który dodał, że przez 80 lat Towarzystwo dbało o zabytek, więc naturalne jest, że nadal chce tam działać.

Mimo tego, że na pierwszy rzut oka sprawa wygląda jak wojna pomiędzy miastem i PTTK, tak naprawdę jest to bardziej stan negocjacji i uzgodnień, a między prezesem PTTK i prezydentem Olsztyna nie ma złej krwi.

Sprawa Wysokiej Bramy i hostelu nie jest jedyną kwestią, jaką miasto ustala z PTTK. Na sąsiedniej działce pod koniec lat 60. XX wieku PTTK zbudowało piętrowe biuro i pawilon, w którym obecnie jest sklep. Teraz okazało się, że są to miejskie działki, nie PTTK. Ponieważ jednak PTTK poniosło nakłady inwestycyjne związane z budową i utrzymaniem budynków, kwestia ich własności wciąż jest przez strony regulowana; trwa m.in. wycena budynków.

Co dalej?

Nowy właściciel obiektów już planuje nowe porządki. Mimo tego, że obiekt swoim wyglądem przypomina nam czasy słusznie minione, to znajduje się w bardzo atrakcyjnej lokalizacji.

— Jako miasto mamy dość ograniczone możliwości co do ingerencji w Stare Miasto i wprowadzenie tam nowości. Co prawda jesteśmy właścicielami takich obiektów jak spichlerz czy amfiteatr, jednak one pełnią już swoje określone role — zauważa przewodniczący Rady Miasta w Olsztynie Robert Szewczyk. — Budynek przylegający do Wysokiej Bramy powinien pełnić funkcję użyteczności publicznej, którą ustalimy na drodze dialogu z mieszkańcami Olsztyna, Śródmieścia i obecnym operatorem budynku, czyli PTTK. Jednym z moich marzeń jest ulokowanie tutaj muzeum Miasta Olsztyna. Jako stolica Warmii, a teraz województwa warmińsko-mazurskiego z pewnością mamy się czym pochwalić — zauważa Robert Szewczyk.

Obecny hostel jest postawiony na historycznych fundamentach przylegających do Wysokiej Bramy. W dawnych czasach znajdowało się tu m.in. więzienie. Aktualnie cały teren jest objęty ochroną konserwatora zabytków i to od niego w dużej mierze zależy, jakie inwestycje uda się w tym miejscu poczynić.

— Koncepcja muzeum jest jedną z wielu. Może tutaj powstać również centrum organizacji pozarządowych, miejsce spotkań czy cokolwiek innego, co będą chcieli mieszkańcy. Moim marzeniem jest to, żeby otoczenie Wysokiej Bramy odzyskało swój dawny, historyczny blask — podkreśla przewodniczący Rady Miasta.

Aktualnie wokół terenów, o których jest mowa, trwa inwestycja tramwajowa, która znacznie odmieni tereny przed hostelem. Od lat miasto ma również przygotowany projekt uczytelnienia rondeli, na który jednak permanentnie brakuje pieniędzy. Kolejnym kamieniem w ogródku miasta są również „klepiska", czyli dzikie parkingi nieopodal Wysokiej Bramy, które nie należą do najbardziej estetycznych miejsc w centrum Olsztyna.

— Jestem świadomy tego, że hostel w swoim obecnym wyglądzie nie pasuje do całości starówki. Mam nadzieję, że uda nam się wreszcie uczytelnić rondelę i zrobić coś z terenami po prawej stronie. Nasze dotychczasowe plany odnośnie starówki nie przewidywały tego, że hostel stanie się własnością miasta, ale jest to ogromny potencjał, którego nie możemy zmarnować — dodaje Robert Szewczyk.

Inwestycja tramwajowa wraz z przystankiem tramwajowym pod Wysoką Bramą powinna zostać ukończona wraz z końcem października. O ewentualnych ruchach związanych z zagospodarowaniem terenów wokół Wysokiej Bramy władze Olsztyna mogą zacząć rozmawiać najszybciej na początku 2024 roku.

ZNANE TWARZE I NOWICJUSZE

Trzecia Droga, a więc koalicja PSL i Polska 2050, przedstawiła wczoraj w Olsztynie swoich kandydatów z naszego województwa do Sejmu, jak też wspólnego kandydata opozycji do Senatu.

Liderzy Trzeciej Drogi, czyli koalicji PSL i Polska 2050 – Władysław Kosiniak-Kamysz i Szymon Hołownia – na wspólnej konferencji przy pomniku Mikołaja Kopernika na olszyńskiej starówce zaprezentowali swoją elbląsko-olsztyńską drużynę, która powalczy o mandaty w wyborach 15 października. Przed koalicją jednak spore wyzwanie, bo będzie musiała zdobyć co najmniej 8 proc. głosów, żeby wejść do Sejmu.

Andrzej Mielnicki

Kandydatem PSL i całej opozycji w okręgu 85 (Ostróda – Iława) jest Gustaw Marek Brzezin, obecny marszałek województwa

Wczoraj na konferencji obaj liderzy i kandydaci mówili o tym, co jest dla nich ważne i co zamierzają zrobić, jak już opozycja wygra wybory.

Zgodnie z umową koalicjanci podzielili się okręgami, w których ugrupowania wskażą kandydatów na poszczególne miejsca na listach. I tak okręg 35 (olsztyński) „przypadł" ludowcom, a okręg 34 (elbląski) – Polsce 2050.

W przypadku Senatu kandydatem PSL i całej opozycji w okręgu 85 (Ostróda – Iława) jest Gustaw Marek Brzezin, obecny marszałek województwa.

— W tym roku mija 25 lat samorządu województwa i to też 25 lat mojej pracy w samorządach. Byłem cztery kadencję wójtem gminy Ostróda, byłem również radnym powiatowym, wicemarszałkiem i drugą kadencję jestem marszałkiem województwa — mówił wczoraj marszałek Brzezin. — Jestem przekonany, wiem, że doświadczenie zdobywa się pracą — dodał, zapraszając jednocześnie mieszkańców 24 września na Stare Miasto w Olsztynie na piknik samorządu województwa.

AM

eprasa.pl 37fd9d3bcd

ZWIEDZANIE I SMAKOWANIE OLSZTYNA

Olsztyn nie musi być ciekawy tylko dla niemieckich emerytów. Świetnie mogą spędzać tu czas młodsi turyści. Właśnie ukazała się trzecia edycja mapy Use-It, która pokazuje Olsztyn taki, jakim go widzą lokalsi. I to nie tylko przez różowe okulary.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Do trzech razy sztuka? Właśnie pojawiła się trzecia edycja przewodnika Use-It Olsztyn, która zabiera młodych turystów w wyjątkową podróż po Olsztynie. Dzięki mapie turyści mogą zwiedzać miasto tak, jakby byli oprowadzani przez młodego olsztyniaka.

— Miasto się zmienia, więc potrzebuje nowej mapy. Ta jest bezpłatna i niekomercyjna. Nie ma tu żadnej promocji, a znajduje się na niej to, co według nas jest warte poznania. Zależy nam na autentyczności, dzięki której nie tylko pokazujemy miasto w samych różowych barwach. Znajduje się na niej również to, co irytuje mieszkańców — opowiada Iga Skolimowska ze stowarzyszenia Olsztyn 2.0. I dodaje: — W części „Zachowuj się jak lokals" można przeczytać, że „jeżeli chcesz rozpętać kłótnię, zapytaj olsztyniaka o to, jak idą remonty". Albo wystarczy powiedzieć, że Olsztyn jest na Mazurach. Każdy olsztyniak zaciska wtedy zęby. Oczywiście nie brakuje też dobrych stron miasta, a takich jest mnóstwo. Są miejsca typowe dla Olsztyna, które pojawiają się w każdym przewodniku. Ale są też nietypowe. Mamy na przykład opisanego ulicznego grajka, który od lat gra na starówce. I to nic, że wciąż są to te same piosenki. Każdy olsztyniak go przecież zna. Uznaliśmy, że ten pan musi znaleźć się na naszej mapie. W tym roku duży nacisk kładziemy też na Kopernika, bo mamy przecież Rok Kopernikański i urodziny astronoma.

Zwolnij, nie biegaj

Ta mapa jest jednak inna niż wszystkie. Nie oprowadza turysty z miejsca do miejsca, ale zachęca go, by przystanął na dłużej. — Staramy się pokazać, jak doświadczać Olsztyn. Nie tylko jak go zwiedzić, ale go poczuć — gdzie coś fajnego zjeść, gdzie potańczyć i gdzie wypić dobre regionalne piwo. Na mapie pojawiają się też miejsca spotkań olsztyniaków — spacery nad Jeziorem Długim, trasy rowerowe, wydarzenia dziejące się w Olsztynie — podkreśla Iga. — Myślę, że nasza mapa pozwoli turystom zostać dłużej w Olsztynie, a nie tylko przez jeden dzień. Mapa tworzona jest według idei slow travel. Zachęca, żeby zwolnić, a nie być w ciągłym biegu, również na urlopie.

Pojęcie slow travel powstało stosunkowo niedawno, a jego celem jest odbywanie podróży, które pozwolą nie tylko na spokojne oglądanie i poznawanie nowych miejsc, lecz otwarcie się na świat i innych ludzi. Trend „slow" jest obecny także w innych aspektach — mamy slow living (powolne życie) czy też slow food (jedzenie bez pośpiechu), które narodziły się we Włoszech w latach 80. Dzięki slow travel można smakować dane miejsce.

fot. Zbigniew Woźniak

— Staramy się pokazać, jak doświadczać Olsztyn. Nie tylko jak go zwiedzić, ale go poczuć — podkreśla Iga Skolimowska

Dla kogo jest slow travel?

Podróżowanie w wolniejszym tempie trafia do turystów, którzy mają dość wakacji all inclusive, czują się wypaleni pod względem turystycznym i nie satysfakcjonuje ich zwiedzanie z programem pełnym zabytków i atrakcji do odhaczenia. Slow travel zgodnie z myślą „liczy się jakość, nie ilość" zachęca, aby w trakcie wojaży zwolnić, odciąć się od nowoczesnej technologii i zacząć cieszyć się życiem. A Olsztyn jest idealny, żeby smakować go bez pośpiechu.

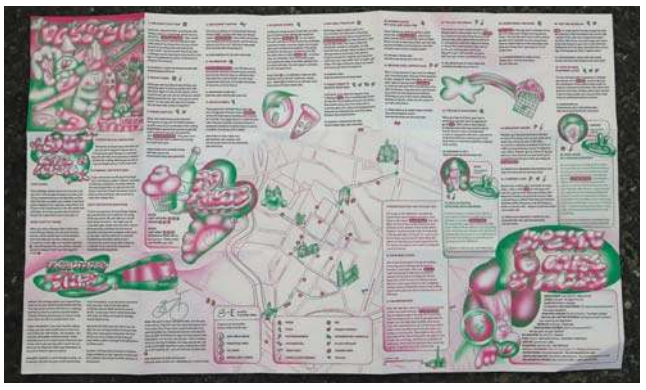

— Poprzednie dwie edycje mapy zostały przyjęte bardzo pozytywnie. Gdy pojawiła się pierwsza, była zupełną nowością dla miasta i mieszkańców. Ale mapa dotarła do wielu miast europejskich, co było i nadal jest ciekawą reklamą Olsztyna — zauważa Iga. — Olsztyn jest niesamowitym miastem. Niektórzy tego nie zauważają, ale jak czegoś ci brakuje, to wstań i to zrób. Brakowało nam takiej mapy, więc postanowiliśmy ją stworzyć. Dzięki niej do Olsztyna przyjeżdżają tacy turyści, którzy być może nigdy nie pomyśleliby, żeby odwiedzić to miasta. Do Olsztyna zawsze chętnie przyjeżdżali turyści na emeryturze. Ale dzięki nam pojawiają się tu młodzi ludzie. I okazuje się, że Olsztyn jest dla wszystkich.

Olsztyn i cała Europa

Przewodniki dla młodych turystów wydawane są w kilkudziesięciu europejskich miastach, m.in. w Brukseli, Oslo, Pradze i Belgradzie. Inicjatywa jest częścią sieci Use-It. Co ciekawe, z badań Use-It wynika, że 14 proc. użytkowników tych map w miejscach, do których przyjechali, zostaje dłużej, niż planowali. Poza tym aż 97 proc. deklaruje powrót do miast już zwiedzanych z pomocą tego oryginalnego przewodnika.

Olsztyńskie mapy dostępne są w placówkach informacji turystycznej, miejscach noclegowych, w większości lokali i instytucji kultury. Nie da się ich nie zauważyć — są różowe, pełne humoru i Kopernika, więc przyciągają uwagę. Mapa jest w języku angielskim.

MAGICZNE AKROBACJE, CZYLI GIŻYCKO AIR SHOW PROLOG

Akrobacje samolotowe, motolotniowe, grupy skoczków, pokazy pirotechniczne i flyboardu – takie atrakcje czekają już w czwartek 31 sierpnia na plaży miejskiej w Giżycku.

W tym roku Mazury AirShow – impreza uwielbiana przez mieszkańców, turystów, przyjezdnych – nie odbyła się, ale jej brak częściowo może wynagrodzić Giżycko Air Show Prolog: nowa lotnicza impreza będąca zapowiedzią przyszłorocznych pokazów.

Giżycko zaprasza wszystkich fanów lotnictwa 31 sierpnia 2023 roku na plażę miejską, skąd będzie można obserwować widowisko lotnicze z udziałem załóg z Polski i zagranicy. Może to być naprawdę niezapomniane zakończenie wakacji!

— Pokazy realizowane są we współpracy ze stowarzyszeniem Grupa Falco 2, które podjęło wyzwanie i szykuje nam podniebną ucztę na koniec wakacji! Trzymajmy kciuki za piękną pogodę, by można było przeprowadzić wszystkie zaplanowane atrakcje! Godziny mogą ulec zmianom — informują organizatorzy, czyli Miasto Giżycko i Grupa Falco 2. Zapewniają, że atrakcji zapierających dech w piersiach nie zabraknie.

Fot. BushCat Demo Team/Miasto Giżycko/FB

Wśród wielu podniebnych asów będzie m.in. Paweł Lojak Kozarzewski — motoparalotniarz, wielokrotny reprezentant i medalista Polskiej Motoparalotniowej Kadry Narodowej, aktualnie trener Narodowej Reprezentacji Kataru w tym sporcie. Jego osiągnięcia mogą być przykładem, jak dzięki determinacji i talentowi można odnosić sukcesy. Paweł uwielbia latać do góry nogami, co udowodni w Giżycku.

Ramowy program Giżycko Air Show Prolog:

18:40-20:00 – blok pokazowy dzienny:

W programie m.in. grupa skoczków Sky Magic, akrobacje motoparalotniowe, samolotowe, motoszybowcowe akrobacje wiatrakowcem, pokaz wieczorny z pirotechniką;

20:00 - 20:30 – koncert zespołu ViolLadies przy akompaniamencie palników na ogrzane powietrze;

20:30- 21:15 – blok pokazów nocnych:

W programie m.in. skoki nocne grupy Sky Magic, Grupa Flyboard/ Lojak team – nocny pokaz wspólny, nocne pokazy pirotechniczne.

Od godz. 15:00 do 20:00 będzie możliwość skorzystania również odpłatnie z lotów widokowych śmigłowcem i balonem na ogrzane powietrze na uwięzi.

KATARZYNA TOMASZEWICZ

eprasa.pl 37fd9d3bcd

ZIELONA KOMUNIKACJA STAŁA SIĘ FAKTEM

Dzięki współpracy z Veolią nasze autobusy w dużej mierze ładujemy z paneli fotowoltaicznych. Pozostała energia czerpana jest z sieci. Jednak same pojazdy nie są napędzane silnikami spalinowymi i nie zanieczyszczają powietrza w mieście – mówi Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego.

– Panie burmistrzu, zaczniemy od końca. Kiedy Lidzbark Warmińskim będzie uzdrowiskiem?

– Dziękuję za to pytanie. Odpowiadam – najszybciej jak to możliwe. Tak naprawdę jako samorząd zrobiliśmy wszystko, a teraz czekamy na otwarcie zakładu przyrodoleczniczego, bo wtedy spełnimy wszystkie niezbędne warunki.

– Co znaczy, że samorząd zrobił już wszystko?

– Miasto, aby stało się uzdrowiskiem, musi spełnić szereg wymagań. Podstawą było uzyskanie świadectwa o właściwościach zdrowotnych klimatu. Otrzymaliśmy je w 2013 roku. W uzdrowisku niezbędna jest odpowiednia infrastruktura. Najpierw we współpracy z powiatem lidzbarskim wybudowaliśmy Termy Warmińskie. Następnie w 2017 roku powstał Park Uzdrowiskowy Doliny Symsarny i utworzyliśmy strefę uzdrowiskową. Zaraz potem rozpoczęła się budowa tężni solankowej, którą ukończyliśmy w 2021 roku. Przed miesiącem oddaliśmy do użytku kolejny obiekt, czyli Pawilon Zdrowia. Teraz czekamy na ostatni element układanki, czy wspomniany zakład przyrodoleczniczy.

– Czym jest Pawilon Zdrowia?

– To budynek wyposażony w urządzenia lecznicze, diagnostyczne i rehabilitacyjne, pomieszczenie do ćwiczeń, małą tężnię umożliwiającą przeprowadzanie zabiegów aerozoloterapii i helioterapii, gabinety fizykoterapii i ćwiczeń rehabilitacyjnych oraz grotę solną do krioterapii i aeroterapii. W skrócie: jest to miejsce, gdzie można się zrelaksować, pooddychać zdrowotnymi aerozolami i przeprowadzić profesjonalną diagnostykę układu ruchu wraz z ewentualnymi zaleceniami do dalszego leczenia.

Archiwum prywatne

Lidzbark Warmiński jest pierwszym miastem w Polsce, w którym komunikacja miejska oparta jest w 100 proc. na pojazdach z zeroemisyjnym napędem elektrycznym

– Czy można już z niego korzystać?

– Można, ale jeszcze nie ze wszystkiego. Grota solna i mała tężnia jest otwarta dla każdego. Bez przeszkód można korzystać z ze ścieżki wokół odtworzonego żabiego stawu. Jeśli chodzi o diagnostykę, to aktualnie trwa proces wdrożeniowy. Po jego zakończeniu obiekt będzie w pełni funkcjonalny. Jako pierwsze, jeszcze w tym roku, przebadane będą dzieci z lidzbarskich szkół podstawowych.

– Kto buduje zakład przyrodoleczniczy?

– To prywatny inwestor, który zdecydował się tworzyć uzdrowisko razem z nami. Prace idą pełną parą i mają zakończyć się w przyszłym roku. Wtedy uzdrowisko będzie już w pełni funkcjonalne. W Pawilonie Zdrowia będzie przeprowadzona diagnostyka, a w zakładzie przyrodoleczniczym – leczenie. I to ostatni element naszych starań o uzyskanie statusu miasta uzdrowiskowego. Mamy w strefie uzdrowiskowej jeszcze kilka działek wystawionych na sprzedaż, dlatego zachęcam do współpracy. Można tylko zyskać, bo turystyka zdrowotna to nowa i bardzo dobrze rokująca gałąź gospodarki.

– Do Lidzbarka Warmińskiego przyjechały nowe elektryczne autobusy. Jak to wpłynie na komunikację miejską?

– Przede wszystkim stanie się ona jeszcze bardziej ekologiczna. Mieszkańcy coraz chętniej z niej korzystają. Na początku mieliśmy dwa autobusy elektryczne, ale szybko się okazało, że potrzeby są znacznie większe. Wspieraliśmy się autobusami spalinowymi, ale celem była całkowicie zielona komunikacja. Jak pan wspomniał, kupiliśmy kolejne dwa elektryczne autobusy, dzięki czemu jesteśmy dziś pierwszym miastem w Polsce, w którym komunikacja miejska oparta jest w 100 proc. na pojazdach z zeroemisyjnym napędem elektrycznym.

– Autobusy są elektryczne, ale do ładowania potrzebny jest prąd, który najczęściej pochodzi z elektrowni węglowych. To chyba nie do końca zielone rozwiązanie?

– To prawda, prąd trzeba pozyskiwać. Dzięki współpracy z Veolią nasze autobusy w dużej mierze ładujemy z paneli fotowoltaicznych. Pozostała energia czerpana jest z sieci. Jednak same pojazdy nie są napędzane silnikami spalinowymi i nie zanieczyszczają powietrza w mieście. Dzięki nim zmniejszył się też ruch samochodów osobowych, więc sumarycznie ilość emitowanych szkodliwych gazów jest nieporównywalnie niższa i emitowane są z dala od miasta i jego mieszkańców.

KAMIL ONYSZK

RYNEK TĘTNI ŻYCIEM PO REWITALIZACJI

Nowe Miasto Lubawskie od 2010 roku należy do Międzynarodowej Sieci Miast Cittaslow, w której ceni się tradycje, historię, dziedzictwo kulturowe i życie „bez pośpiechu". Infrastruktura miejska wzbogaciła się o inwestycje przyjazne społeczeństwu związane z Ponadlokalnym Programem Rewitalizacji Miast Cittaslow Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Co udało się wykonać korzystając z programu? O to pytamy Józefa Blanka, burmistrza Nowego Miasta.

— Zmodernizowany już został budynek Miejskiego Centrum Kultury, widać, że ta placówka tętni życiem...

— Z myślą o kultywowaniu lokalnego dziedzictwa kulturowego, w MCK, utworzona została Manufaktura Zawodów Dawnych. Potencjał lokalowy, zakres tematyczny projektu i zatrudniona kadra pozwalają na realizację w tym obiekcie wielu warsztatów, spotkań i inicjatyw rozwijających zainteresowania mieszkańców oraz turystów lokalną kulturą, kuchnią, rękodziełem i rzemiosłem.

— Imponującą inwestycją jest również zrewitalizowany budynek dawnego kościoła ewangelickiego na rynku nowomiejskim. Co mieści się wewnątrz budowli?

— W budynku otwarto Kinoteatr „Harmonia" oraz Centrum Informacji Turystycznej i Promocji Kultury. Powiem, że jest to milowy krok w tworzeniu warunków do rozwijania i promowania kultury w naszym mieście. Ważnym przesłaniem rewitalizacji tego obiektu było połączenie „wczoraj" z „dziś". Śladem czasów minionych jest odrestaurowany, oryginalny polichromowany sufit sali z początku XX wieku, który jest niewątpliwą atrakcją w skali ogólnopolskiej. Nawiązaniem do powstałego w roku 1898 Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia" jest zachowanie, zgodnie z wolą mieszkańców, nazwy Harmonia w tytule Kinoteatru. Natomiast znakiem nowych czasów jest zastosowanie nowoczesnej technologii kinowej, nagłośnieniowej i oświetleniowej. Sala widowiskowo-kinowa, wyposażona została w częściowo składaną widownię, na prawie dwieście miejsc siedzących, co pozwala na użytkowanie jej również w charakterze sali wystawienniczej. Z pewnością zrewitalizowanie budynku Miejskiego Centrum Kultury oraz budynku dawnego kościoła ewangelickiego, zapewni naszym mieszkańcom i gościom warunki do aktywnego udziału w życiu kulturalnym oferowanym przez miejskie instytucje kultury i jednostki organizacyjne.

— Dużym wyzwaniem inwestycyjnym i logistycznym była rewitalizacja przestrzeni nowomiejskiego Rynku, która budziła wiele dyskusji. Czy mieszkańcy przekonali się do nowego wyglądu rynku?

— Na początku prac było sporo krytycznych uwag, głównie przez utrudnienia związane z pracami. Teraz mieszkańcy chwalą nowy wizerunek centrum miasta. Zakres prac obejmował przebudowę infrastruktury technicznej, wybudowanie nowej sieci kanalizacji deszczowej i wodociągowej. Wykonano instalację elektroenergetyczną oraz oświetleniową. Przebudowane zostały również jezdnie, plac centralny oraz chodniki. W miejsce schorowanych drzew nasadzono nową zieleń. Jest to dziesięć lip przy budynku Kinoteatru „Harmonia" oraz ciąg klonów wzdłuż jezdni przy pierzei południowej i zachodniej W strefie parkowania ustawione zostały donice z zielenią ozdobną.

— Przy nowej fontannie, która powstała jest zawsze sporo osób z dziećmi. To popularne miejsce wypoczynku...

— Tak. Centralnym obiektem zachodniej części placu jest podświetlana fontanna, która otoczona blokami kamiennymi, ma na celu stworzenie miejsca zabaw dla dzieci oraz specjalnej atmosfery sprzyjającej przebywaniu w jej otoczeniu. W godzinach wieczornych fontanna jest miejscem prezentacji pokazów obrazów wodnych tworzonych przez dysze wyrzucające podświetlane strumienie wody z nawierzchni Rynku.

— Jakie jeszcze nowe możliwości daje zrewitalizowany przez nowomiejski samorząd Rynek?

— Jest to doskonałe miejsce do organizacji wielu wydarzeń i tworzenia wyjątkowego klimatu, zgodnie z ideą miasta Cittaslow. Nowomiejski Rynek tętni życiem, tworząc miejsce zabaw dzieci, spotkań towarzyskich w ogródkach gastronomicznych, a także przestrzeń gdzie odbywają się uroczystości patriotyczne i koncerty plenerowe, a ostatnio turnieje szachowe na świeżym powietrzu.

— Trwają obecnie prace rewitalizacyjne innego terenu służącego rekreacji?

— Niedawno rozpoczęła się rewitalizacja Ogrodu Róż, w którym powstanie niewielki amfiteatr, scena koncertowa oraz kompozycja zieleni sprzyjająca odpoczynku i spędzaniu wolnego czasu. Dopełnieniem tworzenia miejsc przyjaznych mieszkańcom i turystom będzie rewitalizacja Parku Miejskiego, która z pewnością stworzy w naszym mieście jeszcze lepsze warunki do wypoczynku, rozwoju swoich zainteresowań i aktywnego spędzania wolnego czasu w zgodzie z naturą.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

eprasa.pl 37fd9d3bcd

POKAŻ TALENT! Finał coraz bliżej

Bogusław Kaczmarek

Rosną emocje w plebiscycie POKAŻ TALENT! Już 12 września poznamy finalistów, którzy wezmą udział w finałowym, galowym koncercie w Teatrze Capitol w Warszawie, a później wielkim finale będą mieli szanse na zdobycie głównych nagród w wysokości 10 000 złotych.

W minionym tygodniu zakończyło się głosowania w prowadzonej osobno w miastach i powiatach kategorii Fotograficzny Talent Roku. Dziesięcioro zwycięzców pierwszego etapu, którzy zdobyli najwięcej głosów w skali województwa, awansowało do ogólnopolskim eliminacji. Wśród nich głosowanie wyłoni trzech finalistów.

Podobnie będzie w kategoriach Talent Plastyczny i Rękodzieło oraz Wokalny Talent Roku. W ogólnopolskich eliminacjach bierze udział pięcioro reprezentantów województw i regionów, w których prowadzone były pierwsze etapy głosowania.

Grono finalistów, którzy 27 września wystąpią podczas wielkiej gali w Teatrze Capitol w Warszawie, uzupełni po trzech laureatów z każdej z pozostałych ogólnopolskich kategorii plebiscytu.

Na galę w Teatrze Capitol zostaną zaproszeni także zwycięzcy z każdego województwa w dodatkowej kategorii, w której nagrodzeni zostaną Opiekunowie Talentów - nauczyciele i instruktorzy, którzy wspierają talenty w rozwoju i drodze do sławy. Poniżej prezentujemy uczestników plebiscytu, którzy dotychczas zdobyli najwięcej głosów w tej kategorii.

Głosowanie we wszystkich kategoriach zakończy się już 12 września. Finaliści spotkają się i wystąpią na wielkiej gali w Teatrze Capitol w Warszawie. Finałowy koncert zostanie zarejestrowany i następnie będzie retransmitowany w serwisach dzienników regionalnych w całej Polsce. Potem zostanie przeprowadzony ostatni etap głosowania, które wyłoni zdobywców głównych nagród.

MIEJSCE I Emilia Kozłowska

Emilia Kozłowska jest tancerką, instruktorem tańca oraz założycielką Studia Tańca Dance Control działającym w Lidzbarku Warmińskim, Bartoszycach, a także w Bisztynku.

Instruktorem tańca jest już od ponad 10 lat, ale Jej przygoda tanecznym krokiem rozpoczęła się już w dzieciństwie. - Zaczynałam od jazzowych form tańca, z biegiem lat był hip-hop oraz dancehall - wymienia.

Nasza liderka uwielbia swoją pracę i ceni w niej najbardziej to, że może uczyć i rozwijać dzieci oraz młodzież poprzez taniec. - Sama stale rozwijam swoje taneczne umiejętności, uczestnicząc w warsztatach w Polsce i na świecie. Dwukrotnie odwiedziłam Jamajkę, by szlifować swój taniec i móc przekazywać go tancerzom - dodaje.

Oprócz regularnych treningów w Dance Control Emilia Kozłowska jest organizatorem tanecznych wydarzeń, warsztatów, kolonii dla dzieci oraz wyjazdów taneczno-ruchowych dla dorosłych.

MIEJSCE II Adam Jabłoński

Pan Adam pracuje w Szkole Tańca i Wdzięku B&W Przemienieccy w Olsztynie. Jak czytamy na oficjalnej stronie internetowej szkoły, nasz lider posiada polską klasę taneczną B w tańcach standardowych oraz tańcach latynoamerykańskich, które trenuje od 14 lat.

We wspomnianej szkole prowadzi zajęcia taneczne indywidualne, First Step, OLT - taniec towarzyski oraz jest jednym z trenerów Klubu Tańca Towarzyskiego Wika.

MIEJSCE III Aleksandra Krawczyk

Założycielka studia tańca Moving Art to osoba podchdząca z pasją i empatią do podopiecznych. Od wielu lat wspiera swoją energią i doświadczeniem młodych jak i starszych tancerzy. Zajęcia z hiphopu, latino, jazzu, modern jazzu i tańca współczesnego prowadzi w Bartoszycach, Górowie Iławeckim, Lelkowie, Bisztynku i wielu innych miejscach. Pod swoimi skrzydłami ma wiele tancerzy, którzy osiągają sukcesy na turniejach ogólnopolskich i wojewódzkich.

NASI REPREZENTANCI W OGÓLNOPOLSKICH ELIMINACJACH

TALENT FOTOGRAFICZNY

Do ogólnopolskich eliminacji w kategorii Talent Fotograficzny Roku awansowało dziesięciu reprezentantów naszego województwa - autorów zdjęć, którzy zdobyli najwięcej głosów wśród zwycięzców w tej kategorii z miast i powiatów

1. **Grażyna Kucko**, Braniewo, powiat braniewski
2. **Krzysztof Jarantewicz**, Iława, powiat iławski
3. **Oliwia Ryczkowska**, Zajączki, powiat lidzbarski
4. **Iwona Grzelak**, Wieliczki, powiat olecki
5. **Rafał Skawiński**, Szczytno, powiat szczycieński
6. **Gabriela Korzen**, Elbląg
7. **Rafał Pabian**, Olsztyn
8. **Beata Sokołowska**, Nowe Grodziczno, powiat nowomiejski
9. **Szymon Olender**, Derc, powiat olsztyński
10. **Joanna Ostrowska**, Wyłudy, powiat węgorzewski

TALENT PLASTYCZNY I RĘKODZIEŁO

W kategorii Talent Plastyczny i Rękodzieło, w ogólnopolskich eliminacjach bierze udział pięciu twórców z naszego województwa, którzy zdobyli najwięcej głosów w wojewódzkim etapie głosowania

1. **Elwira Mikulska**, Spychowo
2. **Jan Szot**, Olsztyn
3. **Marzena Bielińska**, Biskupiec
4. **Ewa Kobylińska**, Szymany
5. **Magdalena Muraszko-Kowalska**, Olsztyn

TALENT WOKALNY

W eliminacjach ogólnopolskich w kategorii Wokalny Talent Roku bierze udział pięciu laureatów pierwszego, regionalnego etapu głosowania. Z naszego regionu do eliminacji awansowali:

1. **Diana Kamrowska**, Zieleniewo
2. **Magdalena Dłużeń**, Prabuty
3. **Maria Andruszkiewicz**, Wejherowo
4. **Olimpia Emeschajmer**, Dziwnów
5. **Wioleta Kościńska**, Braniewo

LIDERZY GŁOSOWANIA W KATEGORIACH OGÓLNOPOLSKICH

W każdej kategorii awans do wielkiego finału uzyska trzech laureatów, którzy w ogólnopolskich eliminacjach zdobędą najwięcej głosów.

Małe Talenty

1. **Antoni Witucki**, Bydgoszcz
2. **Laura Klein**, Bydgoszcz
3. **Matylda Kamińska**, Wawrowice
4. **Maja Orlik**, Damnica
5. **Eliza Adrian**, Izbica kujawska
6. **Oliwia Czerniec**, Posada Górna
7. **Zuzanna Tilgner**, Kamienna Góra
8. **Natalia Majkowska**, Żukowo
9. **Zofia Kowalczyk**, Szczecin
10. **Giulia Costante**, Nieczajna Górna

Talent Muzyczny - Soliści

1. **Jakub Haczyk**, Lębork
2. **Marika Czylkowska**, Mosty
3. **Daniel Paweł Kaźmierczak**, Konarzewo
4. **Maciej Danielak**, Bydgoszcz
5. **Karolina Triscornia**, Chorzów
6. **Katarzyna Wróblewska**, Boniewo
7. **Bartłomiej Karpiliński**, Baborów
8. **Rafał Wójs**, Nowy Sącz
9. **Emilia Haligowska**, Wodzisław Śląski
10. **Robert Górny**, Maksymilianowo

Talent Wokalno-Muzyczny - Grupy

1. **Na Twoją Chwałę**, Boronów
2. **Czarna Błyskawica**, Zabawa
3. **SNU**, Gdańsk
4. **Natural Progressions**, Gdańsk
5. **Madma**, Ostrołęka
6. **Chór Novum**, Rydzyna
7. **OBRAZ KONTROLNY**, Michałowo
8. **Kapela Zbucka**, Zbuczyn
9. **Matt Wysota**, Gdańsk
10. **Zespół Wokalny RELING**, Gdynia

Talent Akrobatyczny i Ruchowy

1. **Lena Szpajcher**, Popielów
2. **Helena Mruczyk**, Gorzów Wielkopolski
3. **Brajan Nieśmiałek**, Łódź
4. **Julia Gładysińska i Amelia Chrut**, Kielce
5. **Mikołaj Białasiński**, Piotrków Trybunalski
6. **Wiktoria Wiśniewska**, Santocko
7. **Bartłomiej Ataman**, Rzeszów
8. **Lena Michałków i Zuzanna Maligranda** Wrocław
9. **Inga Pieczul**, Wyry
10. **Urszula Rymarczyk**, Lublin

Talent Aktorski i Recytatorski

1. **Nikola Niedziela**, Kozienice
2. **Ola Krzyżaniak**, Warszawa
2. **Piotr Cieślinski**, Chojnice
4. **Klaudia Senska**, Święta
5. **Damian Jackowiak**, Pobiedziska
6. **Jagoda Bieszczad**, Lipka
7. **Robert Delekta**, Nisko
8. **Maria Pizon**, Sidłowo, Szczecin
9. **Laura Stelmaszczyk**, Łódź
10. **Natalia Lewandowska**, Aleksandrów Kujawski

Talent Taneczny - Soliści i Pary

1. **Oliwia Sioła**, Czubrowice
2. **Karol Błaszczyszyn i Wiktoria Olech**, Przemyśl
3. **Zuzia Bogucka**, Lipki Wielkie
4. **Amelia Siedliska**, Rumia
5. **Nina Śledź-Zielińska**, Szczecinek
6. **Karol Ciupiński i Oliwia Tęczar Para**, Rzeszów
7. **Wiktoria Sobiech**, Nowy Tomyśl
8. **Zuzanna Górnaś**, Wrocław
9. **Bartosz Werner, Aleksandra Wawrzykowska**, Lublin
10. **Alicja Ulężałka**, Mierzyn

Sprawdź aktualne wyniki we wszystkich kategoriach plebiscytu na www.gazetaolsztynska.pl//talent

2223otbp-a -P

eprasa.pl 37fd9d3bcd

WIKTORIA PODLEWSKA
w.podlewska@gazetaolsztynska.pl

DZIEŃ ZACZYNA OD ROZCIĄGANIA

— BĘDĘ TAŃCZYŁ, BIEGAŁ, UCZYŁ I JEŹDZIŁ, DOPÓKI WYSTARCZY MI SIŁ — MÓWI JAROSŁAW CZERNIAWSKI, KTÓREGO PASJĄ JEST MIĘDZY INNYMI JAZDA NA ROLKACH I TANIEC. KOCHA TEŻ SPORT I PŁYWANIE, BIEGI, SPACERY PO GÓRACH, JAZDĘ NA NARTACH, SQUASH I TENIS STOŁOWY. ENERGII POZAZDROŚCIĆ MU MOŻE NIEJEDEN CZTERDZIESTOLATEK!

Jarosław Czerniawski ma 73 lata. Jazda na łyżwach od dzieciństwa była jego pasją. Przez lata, ze względu na pracę zawodową i brak czasu, musiał porzucić swoją pasję.

Przyszedł jednak czas, że mógł do niej wrócić. Kiedy spoważniał i tego czasu zrobiło się więcej, stwierdził, że powróci do swojej pasji. Żałował tylko, że lodowisko działało jedynie zimą.

— Co sezon musiałem kombinować, jak dalej ćwiczyć. A wreszcie wpadłem na pomysł, żeby spróbować jazdy na rolkach — opowiada Jarosław Czerniawski.

I rolki stały najważniejsze przez blisko siedem ostatnich lat. Stara się systematycznie jeździć na nich latem, kiedy tylko pozwala na to pogoda i nawierzchnia nie jest mokra. Wtedy jest bezpiecznie. Szkoda tylko, że nie zawsze ma czas na trening.

Pan Jarosław mógłby być przykładem dla niejednego młodego mieszkańca Olsztyna. Kocha sport i pływanie, biegi, spacery po górach, jazdę na nartach, squash i tenis stołowy. Wszystkie te aktywności sprawiają mu ogromną przyjemność.

Jego kolejną pasją jest taniec. Kilka lat temu powstał zespół „Taneczne z Wigorem", którego aktualnie jest liderem. Wpadł na pomysł, żeby elementy jazdy na rolkach przekształcić tak, żeby wyglądały jak taniec.

Zapytany, czy boi się kontuzji, odpowiedział, że różne wypadki chodzą po ludziach.

— Mówi się, że w zdrowym ciele zdrowy duch, ale znane jest jeszcze jedno bardzo istotne porzekadło: „Leżysz? Usiądź! Siedzisz? Wstań! Stoisz? Chodź! Chodzisz? Biegaj!". Uważam, że podstawą powinien być ruch — mówi pan Jarosław.

Jednak kontuzje się zdarzają. Nasz rozmówca również ich doświadczył. Złamał nogę podczas jazdy na łyżwach. Ma śrubę w lewej nodze, która jednak zupełnie nie przeszkadza w uprawianiu sportu. Mówi zresztą, że przewrócić się można na prostej drodze...

Jak opowiada, są osoby (często lekarze), których zdaniem w tym wieku nie powinien uprawiać pewnych dyscyplin sportu. Jednak rodzina i przyjaciele wspierają go w jego pasji.

Pan Jarosław dnia nie rozpoczyna od filiżanki kawy, a od rozciągania. To pozwala później na wykonywanie trudniejszych układów tanecznych.

Aktualnie jego grupa przygotowuje układ taneczny, w którym występują elementy tańca Michaela Jacksona, m.in. moonwalk. Żeby wykonać ten element, ciało musi być wygimnastykowane i elastyczne.

Dlaczego wciąż jest tak aktywny?

Sport daje mi wolność i niezależność — mówi Jarosław Czerniawski

Fot. archiwum prywatne

— MÓWI SIĘ, ŻE W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH, ALE ZNANE JEST JESZCZE JEDNO BARDZO ISTOTNE PORZEKADŁO: „LEŻYSZ? USIĄDŹ! SIEDZISZ? WSTAŃ! STOISZ? CHODŹ! CHODZISZ? BIEGAJ!". UWAŻAM, ŻE PODSTAWĄ POWINIEN BYĆ RUCH — MÓWI PAN JAROSŁAW.

— W pewnym radiu kiedyś padło hasło „Biegam, bo lubię" i ja właśnie uprawiam sport, bo lubię. To mi daje wolność, niezależność i elastyczność — wyjaśnił.

Wszystko to robi dla przyjemności, a ogromną satysfakcję sprawia mu uczenie jazdy na rolkach czy łyżwach młodych ludzi. Stara się w jak najprostszy sposób przekazać swoją wiedzę.

— Będę tańczył, biegał, uczył i jeździł, dopóki wystarczy mi sił — zakończył Jarosław Czerniawski.

SENIORZY NA WAKACYJNEJ WYCIECZCE W AUGUSTOWIE

Seniorzy podkreślają, że są optymistami. Starają się cieszyć życiem i celebrować dobre momenty. Może to właśnie jest sekret ich wspaniałego wyglądu, energii i znakomitej formy. Udowodnili to seniorzy z Gminy Świętajno, którzy wyruszyli na zwiedzanie Augustowa.

Ludziom starszym, którym należy się szacunek i uznanie za bezinteresowną miłość i mądrość oraz tradycje, jakimi obdarowują młodsze pokolenia. To oni są w naszych domach piewcami tradycji. Niosą ciepło i zrozumienie. Kultywują stare obrzędy i zwyczaje, przez co wzbogacają i przekazują unikalną kulturę i obyczaje naszego regionu.

Polacy po pięćdziesiątce czują się młodo i wierzą, iż czeka ich jeszcze wiele wspaniałych chwil. Choć w emitowanych w telewizji reklamach ci ludzie to uwięzieni w domach staruszkowie, których życiowym celem jest dbanie o rodzinę i walka z bólem. A jeśli czasem robią coś nietypowego, to wiele osób patrzy na to ze zdziwieniem. A jak mówią seniorzy emerytura to czas aby spełniać swoje marzenia! I tak grupa ponad 40-tu seniorów z Gminy Świętajno wyjechała na wycieczkę do Augustowa. Zwiedzanie rozpoczęło się rejsem statkiem- Katamaranem Swoboda. Jest to największy i najszybszy pasażerski statek śródlądowy w Polsce. Statek ma długość 40 metrów i blisko 6 metrów szerokości, może zabierać na pokład 330 osób. Na jego dolnym pokładzie wybudowany jest bar z toaletami. Pokład górny jest naprawdę imponujący – są to głównie miejsca siedzące. Ta część statku jest odkryta i dostosowana do tego, by można było podziwiać stamtąd augustowskie krajobrazy, rzeki, jeziora, Kanał Augustowski. Seniorzy byli zachwyceni rejsem i widokiem. Wycieczkowicze zwiedzili też Muzeum Ziemi Augustowskiej oraz piękne miasto Augustów.

fot. Arch. Klubu Seniora w Świętajnie

Seniorzy wszystkie troski zostawiają w domach i aktywnie spędzają czas.

— To była niesamowita podróż, która na długo zostanie w naszej pamięci — zapewniają seniorzy. — Zobaczyliśmy wiele pięknych i ciekawych miejsc. Było naprawdę fantastycznie. Dopóki jeszcze zdrowie pozwala trzeba być aktywnym, a takie wspólne spotkania i wyjazdy pozwalają nam na miłe spędzanie czasu wolnego. Podróże kształcą, rozwijają, dostarczają wrażeń i wspomnień. Z podróży przywozimy pamiątki, zdjęcia ale również wspaniałe, niezapomniane i niepowtarzalne wspomnienia.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 37fd9d3bcd

PRZESZŁA BIEDĘ I BYŁA BEZDOMNA

LIDIA BRAL, MIESZKANKA NOWEGO MIASTA LUBAWSKIEGO, URODZIŁA SIĘ W KWIETNIU 1939 ROKU. MIAŁA NIESPEŁNA PÓŁ ROKU, KIEDY ROZPOCZĘŁA SIĘ KOSZMARNA WOJNA. JEJ RODZINA MIESZKAŁA WÓWCZAS W GDYNI NA OKSYWIU. KIEDY POJAWILI SIĘ NIEMCY, TRZEBA BYŁO MIESZKANIE OPUŚCIĆ W CIĄGU DOBY.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Mój ojciec Albin Jabłoński pochodził z Nielbarka, a mama Jadwiga z Nowego Miasta Lubawskiego. Mieszkała wówczas na ulicy Tylickiej w domu, który zbudował mój dziadek. Ojciec, będąc kawalerem, służył w marynarce wojennej i dostał służbowe mieszkanie w bloku oficerskim na Oksywiu. Kiedy się z mamą pobrali, ściągnął ją z Nowego Miasta do Gdyni — opowiada Lidia Bral.

Rodzinę wysiedlili Niemcy

Kiedy rozpoczęła się II wojna światowa, Lidia miała niespełna pół roku, natomiast jej brat był siedmiolatkiem. Kiedy Gdynię zajęły wojska niemieckie, przyszedł nakaz opuszczenia domu w ciągu 24 godzin.

— PROSZĘ SOBIE WYOBRAZIĆ, CO MAMA MOGŁA ZABRAĆ ZE SOBĄ. ZAWSZE OPOWIADAŁA, ŻE BYŁ TO WÓZEK Z DZIECKIEM I JEDNA WALIZKA. WYWIEZIONO NAS WÓWCZAS I UMIESZCZONO W PROWIZORYCZNYCH BARAKACH. GDYNIA BYŁA WTEDY CODZIENNIE BOMBARDOWANA. LUDZIE STRASZNIE SIĘ BALI, ŻE W KAŻDEJ CHWILI POCISKI SPADNĄ NA BARAKI, W KTÓRYCH MIESZKALI. W TYM CZASIE OJCIEC BYŁ NA MORZU — WSPOMINA SENIORKA.

Ojciec Albin służył na okrętach wojennych

Z marynarką wojenną Albin Jabłoński związany był od października 1927 roku. Pierwsze kursy marynarskie odbywał na jednostkach ORP Mazur i Bałtyk. Dalsza morska służba, już jako starszego marynarza, odbywała się na pokładzie ORP Ślązak, następnie ORP Kujawiak i ponownie na ORP Bałtyk. Jesienią 1931 roku Albin Jabłoński skierowany został na torpedowiec Podhalanin, a potem kolejno służył na ORP Mazur i Żbik.

Został ranny w rejonie Morza Śródziemnego

Dokładnie 14 sierpnia 1937 roku ojciec został przeniesiony do komisji budowy okrętów w Anglii, a późną jesienią tego samego roku trafił na pokład niszczyciela ORP Błyskawica.

— Z DOKUMENTÓW, KTÓRE POSIADAM, WIEM, ŻE JUŻ PO ROZPOCZĘCIU II WOJNY OJCIEC BRAŁ UDZIAŁ W WIELU OPERACJACH MORSKICH – KONWOJACH WRAZ Z BRYTYJSKIMI OKRĘTAMI I W WALKACH NA ATLANTYKU. PODCZAS SŁUŻBY W REJONIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO ZOSTAŁ RANNY I UMIESZCZONY W SZPITALU NA GIBRALTARZE. PO KRÓTKIM URLOPIE ZWIĄZANYM Z LECZENIEM RAN WRÓCIŁ NA SWÓJ MACIERZYSTY OKRĘT — WSPOMINA CÓRKA MARYNARZA.

Trudna droga z Gdyni do Nowego Miasta

Żona Albina Jabłońskiego próbowała za wszelką cenę wyjechać z Wybrzeża do Nowego Miasta Lubawskiego. Było to jednak niezmiernie trudne, bo mosty i linie kolejowe były zniszczone od bombardowań. Podjęła nawet próbę dojazdu etapami – wozami konnymi i udało się dotrzeć w rodzinne strony. Kobieta z dwojgiem małych dzieci po przyjeździe do Nowego Miasta była bezradna. W jej rodzinnym domu, na ulicy Tylickiej w Nowym Mieście, mieszkała rodzina Hofmanów. Widząc sytuację, w jakiej się znalazła, postanowili odstąpić jej jeden pokój, a po pewnym czasie drugi.

Znam biedę, a teraz mam wszystko, czego zapragnę

— Kiedy do Nowego Miasta zbliżali się Rosjanie, ówczesne władze okupacyjne chciały nas wywieźć do Rzeszy. Jeden z Niemców kierujących ewakuacją nakazał nam jechać na stację kolejową. Nie wiem, czy to była jego dobra wola, czy przypadek, ale dał niejednoznacznie znać, że pojedziemy w innym kierunku, na obrzeża miasta. Trafiliśmy wtedy na ulicę Pod Kamionkę, do domu opuszczonego przez niemiecką rodzinę, która uciekła przed nadchodzącymi sowietami.

Lidia Bral z córką Iwoną podczas prezentacji swoich „koronkowych dzieł sztuki"

fot. Stanisław R. Ulatowski

Oprócz nas było tam więcej ludzi. Kiedy się dowiedzieliśmy, że do Nowego Miasta wkroczyli „wyzwoliciele", ludzie zaczęli wracać do swoich domów i my też. Zastaliśmy podpalone budynki, wszystko było w ogniu. Mama szybko załatwiła nam lokum w podnowomiejskim Pacółtowie u dalszej rodziny Wiśniewskich i tam mieszkaliśmy do czasu, kiedy mama znalazła mieszkanie. Potem przeprowadzaliśmy się jeszcze kilka razy. Niekiedy mówię, że dwa razy w życiu byłam bezdomna. Przeszłam biedę, a teraz mam wszystko, czego zapragnę. Być może jestem mało wymagająca, bo kiedy ktoś ma trochę, to chce więcej. Mnie jednak wystarczy to, co mam — zwierza się pani Lidia.

Robi z córką Iwoną koronkowe cuda

Dzisiejsza seniorka Lidia Bral w latach 1952-1956 zamieszkiwała w Domu Dziecka w Brodnicy, w tym mieście ukończyła także liceum. Potem 43 lata przepracowała w nowomiejskim Banku Spółdzielczym, gdzie piastowała odpowiedzialne stanowisko głównej księgowej. Teraz mieszka wraz z córką Iwoną na nowomiejskiej ulicy Wojska Polskiego – tej samej, gdzie stał dom wybudowany w latach międzywojennych przez jej dziadka. Będąc na zasłużonej emeryturze, nasza rozmówczyni odkryła w sobie talent do supłania koronek. Każdą wolną chwilę wraz z córką Iwoną poświęca sztuce wykonywania frywolitek, które często prezentują na kiermaszach i wystawach.

— ROBIMY WSZYSTKO DLA WŁASNEJ SATYSFAKCJI I CHĘTNIE POKAZUJEMY NASZE FRYWOLITKI SZERSZEJ PUBLICZNOŚCI. JAK SIĘ PODOBAJĄ, TO SIĘ BARDZO CIESZYMY — PRZYZNAJĄ PANIE LIDIA I IWONA BRAL.

fot. Arch. prywatne

Ojciec pani Lidii – Albin Jabłoński (w środku) z kolegami na ORP Błyskawica

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Albin Jabłoński podczas spotkania z generałem Władysławem Sikorskim

eprasa.pl 37fd9d3bcd

fot. UTW Olsztyn

STRZELECTWO JEST DLA WSZYSTKICH

STUDENCI-SENIORZY Z OLSZTYNA DOSKONALE WYPADLI NA ZAWODACH STRZELECKICH ORGANIZOWANYCH W LIDZBARKU. ZAPOWIADAJĄ, ŻE BĘDĄ PROMOWAĆ WŚRÓD KOLEGÓW TEN SPORT. BYĆ MOŻE NIEBAWEM NA WARMIŃSKO-MAZURSKIM UNIWERSYTECIE III WIEKU POWSTANIE... SEKCJA STRZELECKA.

Na początku lipca na zaproszenie Uniwersytetu III Wieku z Lidzbarka odbyły się zawody strzeleckie. Na strzelnicy rywalizowało sześć drużyn z sześciu uniwersytetów: dwie z Olsztyna, Działdowa, Nidzicy, Lidzbarka i Nowego Miasta Lubawskiego.

Brali w nim udział m.in. członkowie Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu III Wieku z Olsztyna. Drużyna w składzie: Lucyna i Wiesław Szlasa, Ela Czosnek i Mirek Jarmołowicz, strzelając z karabinka sportowego na odległość 50 metrów z podpórką, zdobyła 3 puchary: 4. miejsce drużynowo, 3. miejsce w grupie męskiej oraz 2. miejsce w grupie prezesów.

Jak opisują przedstawiciele W-MUTW, zawody odbyły się na strzelnicy Bractwa Kurkowego pod patronatem i w obecności burmistrza Lidzbarka. Spotkanie odbyło się w ciepłej i przyjaznej atmosferze, zadbano również o oprawę gastronomiczną.

O tych zawodach, jak również pasji do strzelectwa, rozmawiamy z panią Lucyną i panem Wiesławem.

— Przede wszystkim gratuluję zdobycia wysokich miejsc w zawodach. Skąd taki pomysł, by założyć drużynę strzelecką na Warmińsko-Mazurskim Uniwersytecie III Wieku w Olsztynie? Skąd u państwa pasja do strzelectwa?

Pan Wiesław: Zainteresowanie strzelectwem miałem już od dawna. Jak byłem w wojsku, to byłem niezły w strzelaniu do celu. Potem także strzelałem na strzelnicy z kolegą. Okazało się, że w Lidzbarku organizowane są zawody strzeleckie i poszukiwane są drużyny, które będą reprezentować Uniwersytety III Wieku. Stworzyłem więc taką grupę, m.in. w postaci mojej małżonki Lucyny, która również jest zainteresowana strzelectwem, a także z koleżanką Elą i Mirkiem, moim serdecznym kolegą, z którym znam się ze 40 lat. Zorganizowaliśmy się i pojechaliśmy. Bardzo serdecznie na tych zawodach nas powitano.

Pani Lucyna: Wyniki tym bardziej nas cieszą, że na zawody pojechaliśmy bez treningu, z marszu. Wróciliśmy z podróży, a następnego dnia byliśmy już w Lidzbarku na strzelnicy.

— Rozmawiałem o tych zawodach z panią Prezes Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku Eugenią Barcz, która stwierdziła, że to była oddolna państwa inicjatywa?

Pan Wiesław: Tak. I myślę, że stworzymy na Uniwersytecie sekcję strzelecką. Oczywiście, o ile będzie takie zainteresowanie, to musimy jeszcze rozeznać. Pani Prezes popiera ten pomysł. Takiej sekcji jeszcze u nas nie było.

Pani Lucyna: My, jako nowe pokolenie, które wstępuje w szeregi Uniwersytetu, chcemy wnieść coś nowego.

— To jest bardzo fajna inicjatywa. Ale czy ten sport jest popularny? Jak państwo to oceniają?

Pani Lucyna: My strzelaliśmy m.in. w szkole. Były lekcje przysposobienia obronnego. Myślę, że teraz powoli wraca się do tego, co było fajne kiedyś. Na przykład byliśmy na imieninach zorganizowanych przez znajomego, gdzie można było sobie postrzelać do celu. I była to fajna, integrująca zabawa; bezpieczna, na łonie natury.

— Warto dodać, że to sport dla młodych, starszych, a i państwa przykład pokazuje, że i dla pań, i dla panów?

Pan Wiesław: Tak. Przykład tych ostatnich zawodów pokazuje, że jednak kobiety w strzelectwie są lepsze od mężczyzn. Na zawodach kobiety dominowały, zdobyły najwięcej punktów.

— Wracając do idei samego tego sportu. Wydaje mi się, że strzelectwo wielu osobom kojarzy się z czymś niebezpiecznym. Z bronią palną?

Pani Lucyna: Nasze pokolenie raczej nie ma takich skojarzeń. Praktycznie wszyscy w szkołach mieli do czynienia ze strzelaniem z KBKS. Co do młodzieży, to ciężko powiedzieć, bo nie mamy z taką kontaktu. Ale zapewne będziemy propagować ten sport, przynajmniej w gronie swoich znajomych.

— No właśnie. Jak by państwo zachęcili innych, by zainteresować się tym sportem?

Pani Lucyna: Uważam, że to doskonała okazja, by spędzać czas na łonie natury, w grupie fajnych ludzi. W tej chwili ludzie są zapracowani i takie wyrwanie się na parę godzin z domu odpręża. I to bardzo. Ostatnie zawody, organizowane przez lidzbarskie Bractwo Kurkowe, które bardzo prężnie działa pod egidą burmistrza, pokazało, jak miło można spędzić czas. Gorąco polecamy. W Olsztynie są miejsca, by sobie postrzelać. Będziemy na stronie Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu III Wieku informować o takiej możliwości.

— Obeznanie z bronią palną, zwłaszcza w naszych czasach, powinno być powszechne?

Pan Wiesław: Nie ma tutaj co nawiązywać do polityki, ale uważam, że tak. Jestem rezerwistą, potrafię się z tym sprzętem obchodzić. Młodzież jednak woli siedzieć przed komputerami, tam wirtualnie strzelać. Nie garną się na strzelnicę. Takie czasy mamy.

Pani Lucyna: Młodzież rzeczywiście nie ma obeznania z bronią, co powinno się zmienić. Wejdą w wiek emerytalny, to zaczną strzelać (śmiech).

— Czy strzelectwo to drogi sport?

Pan Wiesław: Swojego karabinku nie trzeba mieć. Na strzelnicy płaci się za naboje. Ceny są różne, w zależności od typu broni, kalibru. Niestety pieniądze trzeba mieć, żeby ten sport uprawiać. Ale warto. Przykładowo jadąc w góry, nie mając własnego sprzętu, trzeba zapłacić za wynajem nart...

PANI LUCYNA: W TEJ CHWILI LUDZIE SĄ ZAPRACOWANI I TAKIE WYRWANIE SIĘ NA PARĘ GODZIN Z DOMU ODPRĘŻA. I TO BARDZO. OSTATNIE ZAWODY, ORGANIZOWANE PRZEZ LIDZBARSKIE BRACTWO KURKOWE, KTÓRE BARDZO PRĘŻNIE DZIAŁA POD EGIDĄ BURMISTRZA, POKAZAŁO, JAK MIŁO MOŻNA SPĘDZIĆ CZAS.

Pani Lucyna: Myślę, że takie strzelanie powinny za przykład organizować zakłady pracy w ramach wyjazdów integracyjnych. My na wspomnianych imieninach bawiliśmy się wspaniale. Myślę, że byłby to dobry pomysł, by promować strzelectwo. My będziemy promować ten sport we własnym gronie. **RAZ**

Warmińsko-Mazurski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Olsztynie powstał w 1995 roku. Aktualnie zrzesza ponad 1100 członków. Jest to miejsce spotkań osób starszych, które pragną żyć aktywnie, poznawać nowe dziedziny wiedzy, odkrywać i kultywować swoje pasje, inicjować zróżnicowane działania na rzecz innych, również w odniesieniu do młodzieży oraz osób niepełnosprawnych. W naszym Uniwersytecie każdy senior może realizować swoje pasje i zainteresowania.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 37fd9d3bcd

TA NASZA STAROŚĆ, NIEPIĘKNY PTAK

Starzejące się społeczeństwo to wyzwanie, na które nie jesteśmy gotowi. Jest uchwalona ustawa o specjalistycznej opiece geriatrycznej, ale zanim zostanie wdrożona, minie kilka lat, a nie wiadomo, czy te rozwiązania wystarczą. A tymczasem... Oto sytuacja, wcale już nie taka niecodzienna. Wręcz przeciwnie.

Spotkałyśmy się z sąsiadką na podwórku. Nie zdążyłyśmy zamienić paru zdań, a tu z jednej z klatek wyłania się spanikowana starsza pani.

„Gdzie jest mój mąż?" - pyta nieustannie i skubie rożek sukienki. Zaczyna płakać.

Najpierw sądzę, że mąż pewnie nie żyje, a pani go tak szuka od lat. Sąsiadka idzie z nią na klatkę schodową, którą wskazała, jako swoją. Staruszka ledwie powłóczy nogami, jedną ciągnie pod dziwnym kątem. Mówi, że da radę wspiąć się na 4. piętro, gdzie podobno mieszka. Uspokajamy ją, że mąż na pewno znajdzie się. Wierzy nam. Sąsiadka chwilę obserwuje nieporadną wspinaczkę staruszki.

W tym samym czasie jestem na podwórku i obserwuję, czy gdzieś nie ma męża staruszki. Nadciąga zasikany, siwiutenki pan o kulach, w kapciach, z nieprzytomnym wzrokiem.

„Gdzie pan mieszka?"

„A tam na trzecim, czwartym piętrze - mówi bezradnie. - Nie pamiętam".

I wskazuje klatkę bynajmniej nie tę, do której weszła babcia.

„Żona pana szuka" - mówię, a on rozpromienia się.

„A tak żona..."

Pan ma prawie 100 lat, a przynajmniej tak twierdzi.

Tymczasem... na klatce starsza pani, zamiast wejść na 4. piętro, szamoce się w piwnicy. Sąsiadka wraca wiedziona złym przeczuciem i idzie po starowinkę w podziemia.

Pomyliła klatki.

Gdy wreszcie starsi państwo widzą siebie, są szczęśliwi.

Ona: „No i gdzieś ty był, no gdzieś ty był..."

Pan miał przebłysk, że nie trzecia klatka jest ich, tylko druga, staruszce szczęśliwie przypomniał się numer mieszkania. Wspinają się powolutku do mieszkania na 4. piętrze, bez windy.

„No i gdzieś ty był, gdzieś ty był" - słychać z góry.

W mieszkaniach na 4. piętrze upał jest przeokropny. Wiem, bo też mieszkam pod strychem i uciekam na całe dnie do chłodnych miejsc. Staruszek pewnie miał dość i zrobił sobie spacer.

fot. Pixabay

Starszych ludzi, którzy będą wymagać opieki i pomocy będzie coraz więcej

Okno ich mieszkania otwarte na oścież, na zardzewiałym karniszu wisi jakaś szmata, pewnie ochrona przed słońcem. Tyle jesteśmy w stanie dojrzeć z dołu.

Gdyby nie fakt, że akurat o tej godzinie zeszłyśmy z sąsiadką na podwórko, ci starsi państwo zagubiliby się kompletnie. Ona szukałaby męża, mąż błądziłby po okolicy, bo niewiele pamięta...

Starość, powiadają, nie udała się panu Bogu. Ano, nie udała się.

Starych ludzi będzie coraz więcej wokół nas.

Teraz czeka na podpis prezydenta ustawa o szczególnej opiece geriatrycznej. Zakłada m.in. utworzenie w kraju sieci ponad 300 centrów, w których osoby po 75. roku życia, na podstawie oceny swojego stanu zdrowia i skierowania od lekarza będą mogły być objęte kompleksową opieką.

W strukturze centrum obowiązkowo ma działać dzienny ośrodek opieki geriatrycznej, ale łączny okres korzystania z jego usług ustawowo ma nie przekroczyć 12 tygodni w roku. W centrum ma poza tym działać m.in. poradnia konsultacyjna, zespół opieki dziennej, zespół opieki domowej. Ich działalność w tym zakresie ma być finansowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia, utworzenie centrów będzie leżało w gestii powiatów ze wsparciem z Funduszu Medycznego. Mapę centrów określi wojewoda w specjalnym planie szczególnej opieki geriatrycznej, a zatwierdzi taki plan Minister Zdrowia. Ustawa nakazuje ponadto utworzenia określonej liczby szpitalnych oddziałów geriatrycznych – podobnie jak w przypadku centrów ich liczba ma zależeć od populacji osób starszych na danym terenie. Po podpisaniu przez prezydenta, dokument wejdzie w życie 1 stycznia 2024 r. Województwa i powiaty mają spełnić ustawowe wymagania w okresie do pięciu lat od daty wejścia w życie ustawy.

Czy te rozwiązania wystarczą? Czy starzejące się powiaty, nawet ze wsparciem Funduszu Medycznego, będzie stać na budowę centrów – tam prawdopodobnie nie wystarczy jeden? Czy znajdą kadrę do pracy w nich?

Już w 2030 liczba ludności Polski w wieku 60+ wzrośnie o 10 proc. wobec 2020 do 10,8 mln - podał GUS.

Warto już dziś zdać sobie sprawę, że w 2050 r. w Polsce będzie mieszkać 13,7 mln osób w starszym wieku (tj. o 39,8 proc. więcej niż w 2020 r.), stanowiąc 40,4 proc. społeczeństwa.

Mediana wieku, która dziś wynosi 38,6 roku, wzrośnie do 50,2. Oznacza to, że w 2050 r. ponad połowa populacji będzie starsza niż 50 lat.

ŹRÓDŁO INFORMACJI: SERWIS ZDROWIE

ZUS: W 2024 R. NA EMERYTURĘ POMOSTOWĄ BĘDZIE MOGŁO PRZEJŚĆ 7,3 TYS. OSÓB

Według szacunków po uchyleniu wygasającego charakteru emerytur pomostowych na to świadczenie przejdzie w 2024 r. około 7,3 tys. osób - przekazał PAP Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Pod koniec czerwca 2023 r. emerytury pomostowe pobierało łącznie 40,8 tys. osób.

Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o emeryturach pomostowych, która uchyla wygasający charakter tego świadczenia. Obecnie świadczenia te przysługują tylko tym osobom, które przed 1 stycznia 1999 r. wykonywały pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Większość znowelizowanych przepisów wejdzie w życie od 1 stycznia 2024 r.

Według danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w czerwcu 2023 r. liczba osób pobierających emerytury pomostowe wyniosła 40,8 tys.

ZUS szacuje, że po uchyleniu wygasającego charakteru emerytur pomostowych, liczba osób, które przejdą na to świadczenie wyniesie: w 2024 r. - 7,3 tys., w 2029 r. – 4 tys., w 2033 r. – 4,8 tys.

Emerytura pomostowa to rodzaj świadczenia okresowego (przysługujące do osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego) dla osób, które wykonują prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Cechą charakterystyczną emerytur pomostowych jest ich przejściowy charakter. Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej wskazuje, że stanowią one niejako pomost między świadczeniami nabytymi przed osiągnięciem wieku emerytalnego a prawem

archiwum

do emerytury przyznawanej na ogólnych zasadach systemu powszechnego.

Prace w szczególnych warunkach to prace związane z czynnikami ryzyka, które z wiekiem mogą z dużym prawdopodobieństwem spowodować trwałe uszkodzenie zdrowia, wykonywane w szczególnych warunkach środowiska pracy, determinowanych siłami natury lub procesami technologicznymi, które mimo zastosowania środków profilaktyki technicznej, organizacyjnej i medycznej, stawiają przed pracownikami wymagania przekraczające poziom ich możliwości, ograniczony w wyniku procesu starzenia się jeszcze przed osiągnięciem wieku emerytalnego, w stopniu utrudniającym ich pracę na dotychczasowym stanowisku.

To na przykład: prace bezpośrednio przy obsłudze wielkich pieców oraz pieców stalowniczych lub odlewniczych; prace przy obsłudze dźwignic bezpośrednio przy wytapianiu surówki, stopów żelaza lub metali nieżelaznych; prace na morskich platformach wiertniczych; prace w powietrzu wykonywane na statkach powietrznych przez personel pokładowy; prace wewnątrz cystern, kotłów, a także zbiorników o bardzo małej kubaturze po substancjach niebezpiecznych.

Z kolei prace o szczególnym charakterze to prace, wymagające szczególnej odpowiedzialności oraz szczególnej sprawności psychofizycznej, których możliwość należytego wykonywania w sposób niezagrażający bezpieczeństwu publicznemu, w tym zdrowiu lub życiu innych osób, zmniejsza się przed osiągnięciem wieku emerytalnego na skutek pogorszenia sprawności psychofizycznej, związanego z procesem starzenia się.

Dla przykładu takimi pracami są: prace pilotów statków powietrznych (pilot, instruktor); prace kontrolerów ruchu lotniczego; prace kierowców autobusów, trolejbusów oraz motorniczych tramwajów w transporcie publicznym; prace operatorów reaktorów jądrowych; prace członków zespołów ratownictwa medycznego.

Zapisy nowelizacji ustawy w sprawie emerytur pomostowych wypełniają jeden z punktów porozumienia rządu z NSZZ „Solidarność" z 7 czerwca br.

(PAP) KAROLINA KROPIWIEC

eprasa.pl 37fd9d3bcd

Krzyżówka klasyczna z hasłem

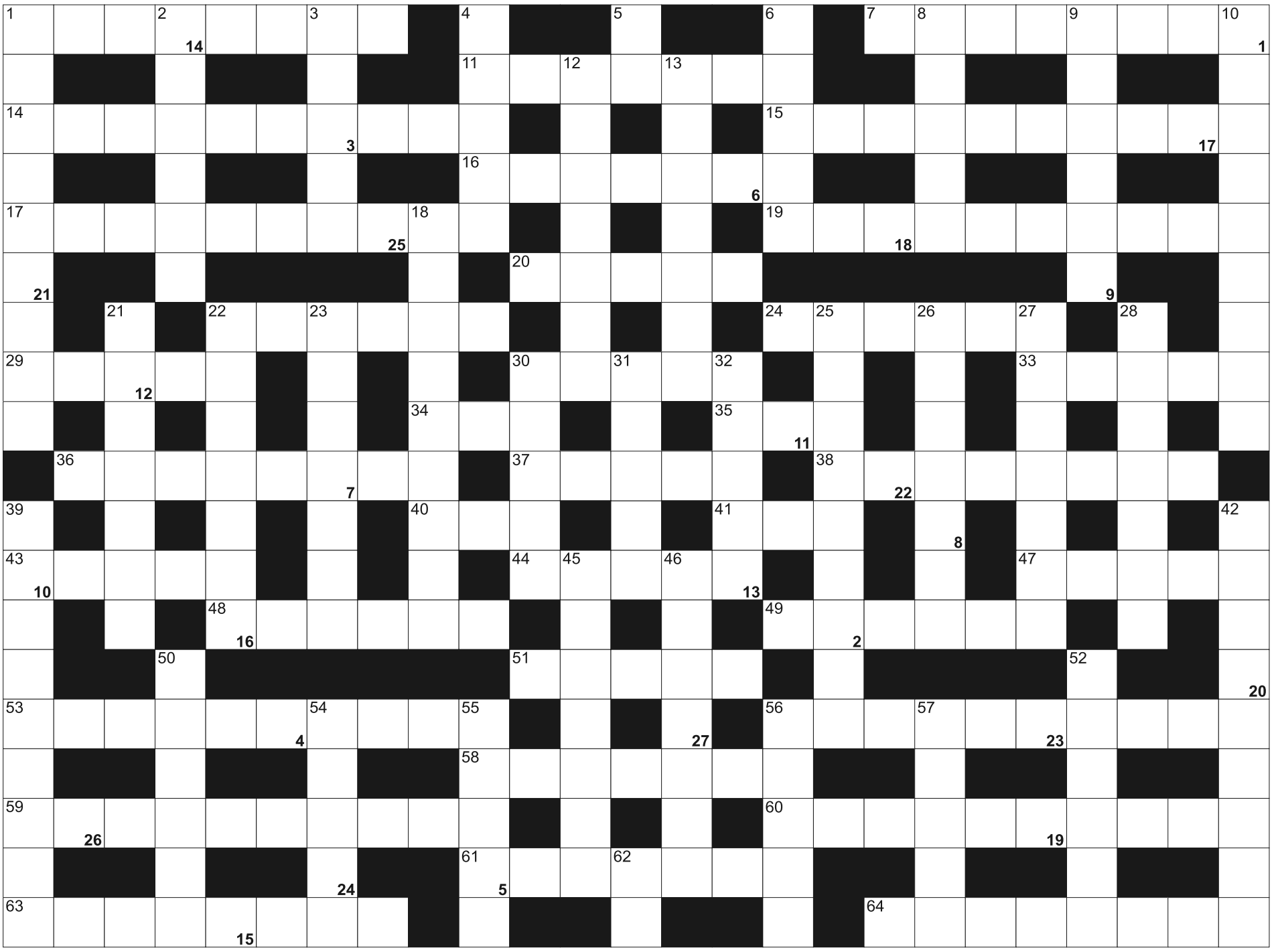

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

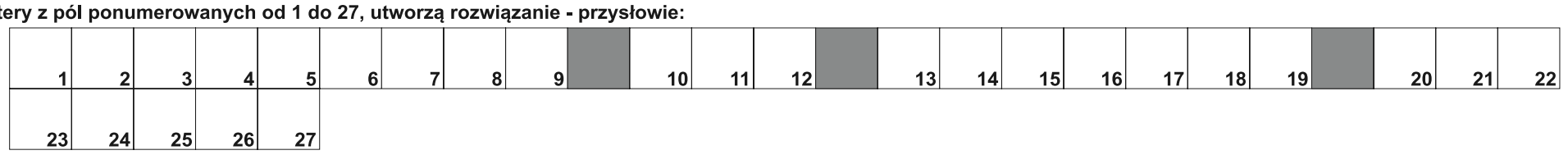

POZIOMO: 1) białe części pietruszki; 7) tłumaczenie książki na inny język; 11) syn rozbójnika Rumcajsa; 14) dawna stolica Pakistanu; 15) wieści, nowiny; 16) ze stolicą w Asmarze; 17) dawniej o tłumaczu; 19) aparat pobudzający serce; 20) V dla chemika; 22) przepływa przez Skopje i Saloniki; 24) łopata helikoptera; 29) pojawiają się w zbożu; 30) Olof, były premier Szwecji; 33) figura akrobacji lotniczej; 34) pod prysznic; 35) egipska rzeka; 36) doświadczenie czegoś; 37) stolica Jordanii; 38) inaczej ateista lub teista; 40) gotowany na sypko; 41) Fleming, twórca postaci Bonda; 43) projekt obrazu; 44) Wojciech Modest, polski kucharz; 47) wyznanie wiary; 48) miasto urodzin Otto Lilienthala; 49) broń szermierza; 51) do wody lub na banki; 53) zwiad, rozpoznanie; 56) pomocnicza pracownica laboratorium; 58) metoda leczenia choroby; 59) sierść i szczecina; 60) sposób zapisu nut; 61) utrzymywał i szkolił gladiatorów; 63) wahadłowiec kosmiczny NASA; 64) w kałamarzu.

PIONOWO: 1) opiekunka z sądu; 2) piasku albo kawy; 3) rosyjska Irena; 4) miazga drzewna; 5) ludolfina; 6) dotkliwe gorąco; 8) śledzi ruch samolotów; 9) szklane osłony lamp;10) wyrażać wdzięczność; 12) dbałość tylko o własne interesy; 13) złośliwa ironia; 18) ogród zimowy; 21) kobieta zamężna; 22) typowo francuska plantacja; 23) potocznie o samochodzie na ropę; 25) zachodnia część Oceanii; 26) służy do tłumienia ognia; 27) wypukła, końcowa część palca; 28) brat ojca dawniej; 30) piaszczysta wzdłuż morza; 31) reflektor; 32) Morricone, kompozytor włoski; 39) przydomek Judasza; 42) były żołnierz, weteran; 45) nitki w rosole; 46) maszynopis autorski; 50) na królewskiej głowie; 52) znawca ludzkiego ciała; 54) do połowu ryb; 55) pomnik nagrobny, pionowa płyta; 56) unosić się, fruwać; 57) rabat, bonifikata; 62) iloraz inteligencji.

SUDOKU

8						7		
			9			8		
	1	7			6		4	
	9		5	2		6	3	7
2		5					8	4
	3				1			
7		6	3	5	2			8
				1		4		
	2							5

1148

6					4	7	9	
			9				3	
		7	3		6			1
	3		2					
4	1			7	3	5		
2			6		5			
		9				1		
3		1				4		
	8							

1149

	9	3	2		1	5	4	
				6	4		9	
8		1		3				2
4							3	
	5	9	3			6	8	
		7	9					
				9	8		2	4
			6					
2		8			7			

1150

eprasa.pl 37fd9d3bcd

NAKŁADKA „ZOBACZY" NASZE CIŚNIENIE

INŻYNIEROWIE Z SAN DIEGO OPRACOWALI NIEDROGI DODATEK DO SMARTFONA, KTÓRY W ŁATWY SPOSÓB POZWALA MIERZYĆ CIŚNIENIE KRWI. WYSTARCZY PRZYŁOŻYĆ I PRZYCISNĄĆ PALEC DO ZAMOCOWANEJ NA TELEFONIE NAKŁADKI. SPECJALNA APLIKACJA PRZELICZY DANE.

Nakładka na telefon pomoże w regularnym monitorowaniu ciśnienia. Może się okazać tańszą i łatwiejszą w obsłudze alternatywą dla naramiennego ciśnieniomierza

Inżynierowie z San Diego opracowali niedrogi dodatek do smartfona, który w łatwy sposób pozwala mierzyć ciśnienie krwi. Wystarczy przyłożyć i przycisnąć palec do zamocowanej na telefonie nakładki. Specjalna aplikacja zmierzy wartości siły nacisku i objętość przepływu krwi, a następnie przekształci te dane w odczyt skurczowego i rozkurczowego ciśnienia. Trwają prace nad wprowadzeniem produktu na rynek.

BPClip to niewielka plastikowa nakładka wydrukowana w 3D. Wymaga od użytkownika jedynie przyłożenia opuszki palca i wywierania siły nacisku zgodnie z instrukcjami wgranej w smartfona aplikacji. Algorytm mierzy siłę nacisku i objętość krwi wpływającej i wypływającej z czubka palca na każde uderzenie serca i przetwarza te dane w pomiar ciśnienia krwi. Konstrukcja optyczna klipa jest podobna do kamery otworkowej.

– Klips jest połączony z aparatem smartfona, więc telefon „widzi" opuszkę palca przez otwór w nakładce. Im mocniej naciskamy, tym bardziej otwór przybliża się do kamery, więc powiększa się na podglądzie aparatu. Możemy naciskać na nakładkę, ponieważ w jej środku jest sprężyna. Gdy użytkownik naciska klips, lampa błyskowa smartfona rozświetla opuszek palca, a część tego światła zostaje odbita na aparat. Na podglądzie aparatu jest więc widoczne czerwone koło. Im większa siła nacisku, tym staje się ono większe. Patrząc na wielkość powstałego koła, aplikacja może oszacować nacisk wywierany na opuszkę palca – mówi Yinan Xuan, doktorant z Wydziału Elektroniki i Inżynierii Komputerowej Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego, współtwórca projektu.

Jak wyjaśnia, do obliczenia ciśnienia krwi algorytm potrzebuje jeszcze informacji o objętości krwi, jaka przepływa przez palec na uderzenie serca.

Inżynierowie przekonują, że najważniejszą zaletą urządzenia jest właśnie fakt, że nie wymaga kalibrowania. Inne systemy do pomiaru ciśnienia opracowane dla smartfonów i smartwatchów wymagają tego, aby najpierw kilkakrotnie zmierzyć ciśnienie za pomocą tradycyjnego naramiennego urządzenia, a wyniki pomiaru zapisać w aplikacji. Poza tym nakładka na telefon składa się wyłącznie z mechanicznych części.

– Zainspirowały nas inne badania poświęcone mierzeniu ciśnienia krwi za pomocą telefonów komórkowych. Choć technika pomiaru była taka sama jak nasza, tamte urządzenia, aby zmierzyć siłę i przepływ krwi w opuszce palca, opierały się na elektronicznych czujnikach ciśnienia i światła, co znacznie podnosiło cenę produktu. Chcieliśmy stworzyć ekonomiczne rozwiązanie, które pomoże większej liczbie osób uzyskać dostęp do pomiarów ciśnienia krwi. Wykorzystujemy moc obliczeniową smartfona do pomiaru tych parametrów. W nakładce BPClip wszystkie części są mechaniczne, nie ma żadnego elementu elektronicznego. Dlatego jego koszt może być bardzo niski – podkreśla naukowiec z Uniwersytetu Kalifornijskiego.

Producenci zauważają potrzebę ułatwienia użytkownikom regularnych pomiarów ciśnienia bez konieczności używania mankietów. Dla wielu osób, np. ludzi starszych, są one trudne w samodzielnej obsłudze. Na początku bieżącego roku na targach CES w Las Vegas firma Valencell zaprezentowała prawdopodobnie pierwszy na świecie ciśnieniomierz bez mankietu i konieczności kalibracji. Podobnie jak w przypadku projektu inżynierów z Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego dokonuje on odczytu z opuszki palca. Dzięki czujnikom urządzenie zbiera dane o przepływie krwi, mierząc odbite światło. Informacje przetwarzane są przez algorytm i wyświetlane w postaci pomiaru rozkurczowych i skurczowych odczytów ciśnienia. Za pomocą Bluetootha wyniki można odczytywać w smartfonie w dołączonej aplikacji.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR.BAR

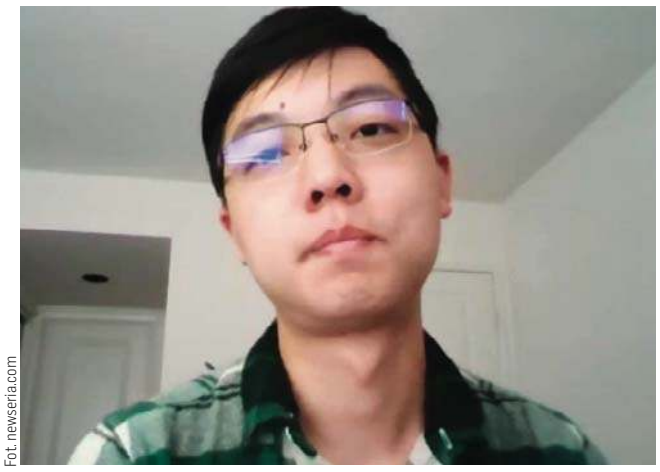
Fot. newseria.com

YINAN XUAN:
– KREW POCHŁANIA ŚWIATŁO, WIĘC PRZY KAŻDYM UDERZENIU SERCA MOŻNA ZAOBSERWOWAĆ, ŻE CZERWONE KOŁO MIGA. KIEDY JEST CIEMNIEJSZE, OZNACZA TO WIĘCEJ KRWI W PALCU. NASTĘPNIE UŻYTKOWNIK MA ZA ZADANIE POWOLI NACISKAĆ NA NAKŁADKĘ ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ W APLIKACJI. NA TEJ PODSTAWIE WIEMY, ILE KRWI PRZEPŁYWA PRZEZ OPUSZKĘ PALCA PRZY DANEJ SILE NACISKU. TEGO ALGORYTMU UŻYWAJĄ RÓWNIEŻ FIRMY PRODUKUJĄCE APARATY DO MIERZENIA CIŚNIENIA Z RĘKAWEM. JEST TO TEN SAM MECHANIZM, JEDNAK ZAMIAST DOKONYWANIA POMIARU NA RAMIENIU PRZENOSIMY GO NA OPUSZKĘ PALCA.

Fot. sxc.hu

ROBOT WSTRZYKUJE LEKI DOKŁADNIEJ NIŻ CHIRURDZY

Robot może wykonywać zastrzyki do tylnej części gałki ocznej z większą dokładnością niż lekarz – informuje pismo „arXiv".

Zamknięcie żyły środkowej siatkówki (central retinal vein occlusion – CRVO) dotyka ponad 16 milionów ludzi na całym świecie i może ostatecznie doprowadzić do ślepoty. Eksperymentalna terapia, zwana kaniulacją żyły siatkówki (RVC), polega na wstrzykiwaniu leków udrażniających naczynia krwionośne. Jest to jednak trudna procedura: żyły mają zaledwie 60 do 120 mikrometrów średnicy. Dlatego wstrzykiwanie leków wymaga bardzo pewnej ręki.

— Trzeba włożyć igłę do naczynia krwionośnego wielkości ludzkiego włosa, a sama igła jest jeszcze mniejsza — powiedział Ji Woong Kim z Johns Hopkins University w Maryland. Wcześniejsze prace nad wykorzystaniem robotycznych ramion w RVC koncentrowały się na zwiększaniu dokładności ludzkiego chirurga. Jednak Ji Woong Kim i jego współpracownicy wybrali inną drogę: opracowali robota Steady Hand Eye (SHER), który wykonuje zabieg samodzielnie - szybciej i dokładniej.

W 24 eksperymentach przeprowadzonych na oczach usuniętych świniom SHER był w stanie trafiać we właściwe żyły z dokładnością do 22 mikrometrów w mniej niż 35 sekund i nakłuwać docelową żyłę bez powodowania uszkodzeń. To wyniki lepsze niż w przypadku wyszkolonych chirurgów. Robotem steruje sztuczna inteligencja, wytrenowana dzięki nagraniom wideo zabiegów wykonywanych przez chirurgów. Nauczyła się też rozpoznawać moment dotknięcia przez igłę żyły i przebicia ściany tego naczynia. Jak przyznaje Woong Kim, operowanie żywych zwierząt lub ludzi jest bardziej skomplikowane - robot musiałby dokładnie śledzić mikroruchy podczas oddychania. Jednak zdaniem naukowca przezwyciężenie tych trudności jest możliwe.

PAWEŁ WERNICKI\PAP

eprasa.pl 37fd9d3bcd

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Freepik

JEDNI NIE ŚPIĄ WCALE, INNI — ZA DUŻO...

CO POWODUJE CHRONICZNĄ BEZSENNOŚĆ? SPECJALIŚCI TWIERDZĄ, ŻE JEJ PRZYCZYNY SĄ LICZNE, ZALEŻĄ OD WIELU CZYNNIKÓW INDYWIDUALNYCH I MOGĄ SIĘ ZMIENIAĆ. Z DRUGIEJ STRONY SĄ TEŻ TACY, KTÓRYCH CZASEM DOPADA HIPERSOMNIA...

Bezsenność jest najczęstszym zaburzeniem snu i może powodować brak wystarczającej ilości snu lub częste budzenie się w nocy. Jeśli trudności ze snem utrzymują się dłużej niż 3 miesiące, nazywa się to bezsennością przewlekłą. Co powoduje długotrwałą bezsenność? Czy może objawiać się w wyniku innego zaburzenia snu lub problemu medycznego? A co, gdy śpimy, śpimy — i wciąż czujemy się niewyspani...?

Różnica między bezsennością a hipersomnią

Jak uważają badacze snu, zarówno bezsenność, jak i nadmierna senność mogą prowadzić do utraty produktywności, obniżenia jakości życia oraz uczucia zmęczenia i depresji. Oba zaburzenia mogą zwiększać ryzyko dysfunkcji poznawczych i wypadków. Spowodowany tymi zaburzeniami stres może pogorszyć objawy obu stanów. Badania wykazały, że bezsenność — zaburzenie snu, które obejmuje uporczywe problemy z zasypianiem i utrzymaniem snu, jest bardzo powszechna — od 10 do 30 proc. populacji doświadcza bezsenności. Objawy bezsenności obejmują problem z zasypianiem, trudności w zasypianiu, trudności w ponownym zaśnięciu, ale też niezdolność do spania, nawet gdy ma się taką możliwość.

Najczęstsze przyczyny bezsenności

Istnieje wiele przyczyn przewlekłej bezsenności. Według badań do najczęstszych przyczyn należą warunki zdrowia psychicznego, choroby, na które aktualnie cierpimy, zaburzenia neurologiczne, leki, używki i inne stymulatory chemiczne.

Warunki zdrowia psychicznego

Związek między bezsennością a zaburzeniami psychicznymi jest dobrze poznany. Trudności w zasypianiu, zwłaszcza wczesne budzenie się, są charakterystycznym objawem depresji. Zespół stresu pourazowego (PTSD) może powodować koszmary senne, które również mogą zakłócać sen. Lęki i ataki paniki to kolejne czynniki, które mogą odgrywać rolę w powodowaniu bezsenności. Wszystko dodatkowo komplikuje fakt, że bezsenność może pogorszyć każdy z tych warunków, ponieważ nasze ciało nie śpi tak długo, jak potrzebuje. Pamiętajmy też, że niekiedy bezsenność wiąże się z wyższym ryzykiem samobójstwa.

Choroby

Każdy stan chorobowy, który powoduje ból lub trudności w oddychaniu, może zakłócać sen. Dodatkowo stres, który może skutkować radzeniem sobie z chorobą, może również nie pozwalać na zdrowy sen w nocy. Istnieje również szereg zaburzeń i leków, które mogą powodować częste wyprawy do łazienki w celu oddawania moczu w nocy. Jest to znane jako nykturia i może odnosić się do wielu schorzeń, w tym bezdechu sennego, cukrzycy, a u mężczyzn problemów z prostatą.

Zaburzenia neurologiczne mogą również stać się czynnikiem powodującym bezsenność. Na przykład choroba Parkinsona powoduje ograniczenie ruchów, nawet podczas snu. Może to prowadzić do sztywności i dyskomfortu, gdy dana osoba nie obraca się w łóżku tak, jak zwykle. Należy również pamiętać, że zakłócony sen może być wczesnym objawem demencji. Wiadomo na przykład, że choroba Alzheimera zmienia wzorzec lub rytm okołodobowy snu.

Zaburzenia snu

Istnieje wiele zaburzeń snu, które mogą zakłócać sen. Są one ważne do zdiagnozowania, ponieważ leczenie różni się od leczenia bezsenności. Na przykład problemy z oddychaniem w nocy z powodu bezdechu sennego mogą prowadzić do częstych przebudzeń. Te z kolei mogą powodować nadmierną senność, podobnie jak bezsenność, ale lekarstwem może być interwencja, która przywróci ciągłe dodatnie ciśnienie w drogach oddechowych (CPAP).

Podobnie nieprawidłowe ruchy w nocy spowodowane zespołem niespokojnych nóg (RLS) lub zespołem okresowych ruchów kończyn (PLMS) będą wymagały wyjątkowego leczenia.

Problemy z zegarem biologicznym lub rytmem okołodobowym mogą prowadzić do jego własnego zestawu zaburzeń rytmu okołodobowego. Ludzie typu sowy mogą wymagać przestrzegania ścisłego harmonogramu snu i codziennego przebywania na porannym słońcu po przebudzeniu — to pozwoli im uniknąć chronicznej bezsenności.

Leki i cała reszta

Skutki uboczne wielu leków mogą obejmować zakłócenie normalnych wzorców snu. Stwierdzono, że zaburzenia snu występują również u osób zażywających nielegalne narkotyki. Alkohol i palenie papierosów mogą również zaburzać rytm snu.

Leczenie

Pomimo faktu, że przyczyna tego stanu może być nieznana, istnieje wiele opcji leczenia bezsenności: tabletki nasenne, terapia relaksacyjna i biofeedback, kontrola bodźców, terapia poznawcza, ograniczenie snu i aromaterapia.

Jedną z metod leczenia, która okazała się bardzo skuteczna, jest terapia poznawczo-behawioralna na bezsenność (CBTI). 6-tygodniowy program można realizować w ramach indywidualnych sesji z psychologiem snu, warsztatów, kursów online lub przewodnika po książkach .

Reasumując — przewlekła bezsenność może mieć znaczący wpływ na nasze codzienne życie. Kto ma problemy ze snem, zalecam rozmowę z lekarzem, który skieruje do certyfikowanego lekarza snu. Tam specjaliści będą w stanie określić wszelkie potencjalne przyczyny i omówić dostępne opcje leczenia.

Bezsenność kontra hipersomnia: czy można spać za dużo?

Wszyscy wiemy, jak to jest źle przespać noc: uczucie oszołomienia, problemy z koncentracją i ogólna bezproduktywność dnia następnego. Zaburzenia snu, takie jak bezsenność, mogą przedłużyć te uczucia z jednego dnia do tygodni, a nawet miesięcy. Ale te objawy są również powszechne w przypadku innego mniej znanego zaburzenia snu: hipersomnii.

Ratunku! Wciąż chcę spać!

Hipersomnia występuje u 4 do 6 proc. ogólnej populacji i określa się ją jako nadmierną senność. Typowe objawy hipersomnii to wydłużony czas spędzony na spaniu ciągu doby, potrzeba drzemki pomimo wystarczającej ilości snu, uczucie senności pomimo odpowiedniego odpoczynku.

Co to znaczy — za dużo spać? Specjaliści określają hipersomnię jako stan, kiedy możemy zasypiać wielokrotnie w ciągu dnia, często w nieodpowiednich porach, na przykład w pracy lub podczas posiłku. W skrajnych przypadkach tego zaburzenia osoba z hipersomnią może spać spokojnie w nocy przez 12 godzin lub dłużej, ale nadal odczuwa potrzebę drzemki w ciągu dnia. Spanie i drzemka mogą nie pomóc, a umysł osoby może pozostać zamglony.

Jak zdiagnozować hipersomnię?

Porady specjalisty powinien szukać każdy, kto odczuwa nadmierną senność pomimo co najmniej siedmiu godzin snu i zasypia kilka razy w ciągu tego samego dnia; śpi dłużej niż dziewięć godzin w nocy, nie czując się wypoczętym i rozbudzonym lub nie czując się w pełni rozbudzonym po nagłym przebudzeniu. I stan ten powtarza się co najmniej 3 razy w tygodniu przez ponad 3 miesiące.

Leczenie hipersomnii

Tak jak leczenie bezsenności, taki i leczenie hipersomnii zwykle odbywa się różnymi drogami. Przede wszystkim utrzymanie dobrej higieny snu polega na przestrzeganiu stałych harmonogramów snu i czuwania, tworzeniu spokojnego i ciemnego środowiska do spania, nieużywaniu urządzeń elektronicznych przed snem i rezerwowaniu łóżka wyłącznie do snu i intymnych czynności. Leczenie hipersomnii może obejmować stymulanty i inne leki mające na celu zwiększenie uczucia czuwania.

Korzystałam ze stron inspirahealthnetowrk.org oraz verywellhealth.com.

REKLAMA

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

eprasa.pl 37fd9d3bcd

30 SIERPNIA

Wręczenie nagrody im. Henryka Panasa

Olsztyn
Statuetkę Nagrody w III edycji otrzyma Wacław Radziwinowicz olsztyński dziennikarz, wieloletni korespondent „Gazety Wyborczej" w Moskwie, autor książek na temat współczesnej Rosji.

Laudację wygłosi Jarosław Kurski – zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej".

Oprawa artystyczna – zespół „Czyści jak łza", Warmia Retro Band.

Laureaci poprzednich edycji: Krzysztof Daukszewicz i Aleksander Kwaśniewski

Godz. 17.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

30 SIERPNIA

Środa dla seniora w BWA

Olsztyn
Jak fotografia zmieniła malarstwo? Wielki pojedynek XIX wieku.

Odkrycie fotografii postawiło przed portrecistami, a później przed pejzażystami duże wyzwanie. Pierwsze zdjęcia inspirowane były spojrzeniem na wizerunek człowieka, jaki wykształciło malarstwo portretowe. Okazało się, że pojawiło się narzędzie, które mogło przedstawiać świat dokładniej niż malarstwo, dlatego to drugie musiało wymyślić się na nowo. Malarze byli zmuszeni, by zadać sobie pytanie: Jak dalece portret ma być wierny? I gdzie jest granica ich wolności? Fotografia znacząco zmieniła sposób postrzegania sztuki, wywołała wiele skrajnych emocji w kręgach artystycznych i dała miejsce dla nowych ruchów artystycznych.

Wykład poprowadzi Monika Sadowska (specjalistka ds. wystaw i promocji w BWA).

Godz. 17.30, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

30/31 SIERPNIA

Finał 4. edycji Festiwalu Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych „Między Bajki Włożyć"

Olsztyn
Program:
» 30.08 godz. 18.00
- HOKUS POKUS – urodzinowe spotkanie autorskie z Marią Ekier – wybitną polską ilustratorką i Martą Lipczyńską-Gil twórczynią, redaktor Wydawnictwa Hokus-Pokus oraz otwarcie wystawy ilustracji Marii Ekier MIĘDZY BAŚNIE WŁOŻYĆ.

Zapraszamy wszystkich dorosłych ceniących słowo i obraz!

» 31.08
10.00 – URODZINY MAGICZNEJ DZIEWCZYNY z okazji 20-lecia Wydawnictwa Hokus Pokus i urodzin Marii Ekier – warsztaty dla osób dorosłych z niepełnosprawnościami poprowadzą Joanna Miszkiewicz i Gabriela Walicka

12.00 - URODZINKI FIGLARNEJ DZIEWCZYNKI – zapraszamy chłopców i dziewczynki 5+. Warsztaty i zabawę urodzinową poprowadzą Joanna Miszkiewicz i Gabriela Walicka.

14.00 – FINAŁ FESTIWALU z udziałem Marii Ekier i Marty Lipczyńskiej – Gil.

31 SIERPNIA

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
Zapraszamy na film akcji z małą dawką humoru. Główny bohater- głowa rodziny jest bardzo zwykłym ojcem i mieszkańcem osiedla. W momencie włamania do jego domu zmienia się w wściekłego człowieka kierującego go na ścieżkę mrocznej przeszłości.

Godz. 10.00, sala konferencyjna, WBP; ul. 1 Maja 5.

31 SIERPNIA

Spektakl Teatru IOTA pt. „Wybrałem imię – wybrałem wszystko"

Olsztyn
Bohaterowie jednoaktówki wiedzą, że zbliża się nieuchronny koniec tego co ziemskie, w sensie naszej egzystencji tu i teraz, na planecie, którą żeśmy po swojemu zagospodarowali, też po swojemu fundujemy bliski koniec. A jeśli koniec, to co nam się udało zrobić: nasze życie jest spełnione czy jedynie wypełnione biegiem dni. Albert i Zenobiusz byli muzykami, ale ponieważ z dwoma innymi partnerami nie weszli na szczyt, nie udało im się dojść tam, gdzie doszła sławna czwórka z Liverpoolu, to próbują z godnością spojrzeć prawdzie w oczy. Nie tylko tej prawdzie zresztą. Roztrząsając osobiste relacje, własne problemy, idą wciąż w głąb siebie, dochodzą do spraw zawsze najistotniejszych: kim jestem, czy wszystko, co mi się zdarzyło było moim wyborem? A może system jest winien, przecież każdy z nas tkwi w jakimś systemie, zależy od niego?

Godz.18.00, Stary Ratusz, Stare Miasto 33.

1 WRZEŚNIA

Koncert: Maria Peszek

Olsztyn
Maria Peszek to wokalistka, aktorka, autorka tekstów i performerka. Przez dziesięć lat aktywności aktorskiej grała u najważniejszych reżyserów teatralnych i filmowych, tworząc szereg wielokrotnie nagradzanych ról. Współpracowała między innymi z Jerzym Grzegorzewskim, Piotrem Łazarkiewiczem, Agnieszką Holland, Jerzym Stuhrem, Kazimierzem Kutzem, Krystianem Lupą.

Godz. 20.00, Amfiteatr w Olsztynie.

2 WRZEŚNIA

Kino samochodowe

Elbląg
Kino Światowid w Elblągu zaprasza na długo wyczekiwane kino samochodowe. Odbędzie się nietuzinkowy pokaz filmowy, który widzowie oglądać będą z wnętrza własnego auta. Dźwięk filmu wyregulują natomiast w swoich odbiornikach radiowych. Podczas seansu zaprezentowany zostanie rewelacyjny thriller pt. „Goście".

Godz. 20.00, Elbląg, Plac Jagiellończyka.

3 WRZEŚNIA

XXIII Kiermas Warmiński

Brąswałd
Program wydarzenia:
» 12:00 - msza św. w kościele p.w. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brąswałdzie
» 13:30 - pochód wieńcowy
» 14:00 - święto plonu: hymn warmii, przekazanie bochna, przemówienia:
- Węgojska Strużka
- Baby Ruśkie i Promile
- konkursy
- warsztaty rękodzielnicze
- animacje dla dzieci
» 18:00 - Koncert zespołu Łzy

Polana przy stanicy kajakowej nad Łyną w Brąswałdzie.

9 WRZEŚNIA

Dom Polski w Olsztynie - żywy pomnik historii

Olsztyn
Zapraszamy na spotkanie na którym uczestnicy poznają historię Domu Polskiego w Olsztynie. W ramach spotkania odbędzie się rozmowa z dyrektorami Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego oraz Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego, prezentacja filmu animowanego o Domu Polskim, unikatowej kroniki Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, a także zwiedzanie budynku.

Godz. 16.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.

9/10 WRZEŚNIA

TROPY: NA TROPACH TAJEMNICY

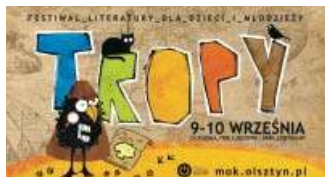

Olsztyn

Zajezdnia trolejbusowa / Park Centralny

11 WRZEŚNIA

Zajęcia edukacyjne „Żywe dziedzictwo - tradycje od pokoleń"

Biesal
Szkoła Podstawowa w Biesalu zaprasza na zajęcia edukacyjne pt. „Mazurski Biesal – Żywe Dziedzictwo" w ramach 31. edycji Europejskich Dni Dziedzictwa 2023. Celem zajęć będzie maksymalne zaangażowanie uczniów w działania edukacyjne. W ramach zajęć eduakcyjnych przeprowadzimy warsztaty gwary warmińskiej i mazurskiej. Zajęcia dotyczyć będą również poznanie obyczajów, poglądów, wierzeń i zasad postępowania, umiejętności rzemieślniczych. Wydarzeniu edukacyjnemu będą towarzyszyły wystawy nawiązujące do tradycji przekazywania z pokolenia na pokolenie.

Godz. 10.00, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Biesalu.

15 WRZEŚNIA

„Demony, duchy, zjawy - kto mieszka w bajkach Warmii i Mazur"

Olsztyn
Wernisaż poszerzonej o nowe postaci ekspozycji „Demony duchy" zaprezentowanej po raz pierwszy w 2019 roku. W nowej odsłonie wystawy pojawią się kolejne z niezwykłych demonów, charakterystycznych dla baśni, bajek i podań ludowych Warmii i Mazur, obecnych nadal we współczesnej tradycji i kulturze regionu. O ich etymologii opowie Anita Romulewicz z Pracowni Regionalnej WBP w Olsztynie.

Godz. 15.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

O PSIE, który jeździł koleją: 10:00, 11:00, 12:20, 13:20, 14:40, 15:40, 17:00, 18:00; ULTIMATUM / napisy: 14:30, 16:45, 19:00, 21:00; KOMPAS SZKIELETORA / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:30, 13:30, 15:30, 17:30; BLACK BITS / napisy: 20:00; BLUE BEETLE / dubbing: 12:50, 14:20, 17:15; SPUSZCZONE ZE SMYCZY / napisy: 21:10; MÓW DO MNIE! / napisy: 20:30; BARBIE / dubbing: 12:00, 15:40, 17:45; BARBIE / napisy: 20:15; OPPENHEIMER / napisy: 10:45, 14:45, 18:30, 19:30; KICIA KOCIA na pikniku / dubbing: 10:30; MEG 2: Głębia / napisy: 18:15, 19:45; MEG 2: Głębia / dubbing: 11:40, 15:00; MIĘDZY NAMI ŻYWIOŁAMI / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:20, 12:30; MAVKA i Strażnicy Lasu / familijny / b.o. / dubbing: 10:10

eprasa.pl 37fd9d3bcd

ZWIERZĘTA

sprzedam

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

GAZETA OLSZTYŃSKA.
(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl

PRACA

dam pracę

FERMA indyków Rejczuchy, 668-047-381

KIEROWCA CE, 503-103-703

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 502-811-658

nadajogloszenie.pl

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-NM-M

Panu Doktorowi

Janowi Kondratowiczowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Brata

składają współpracownicy
z NZOZ „Salus" w Olsztynie

163923opb1-a-M

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Lucyny Sitko

wspaniałej wiolonczelistki pracującej ponad 30 lat w Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii.

Rodzinie Zmarłej i Bliskim

składamy wyrazy współczucia.

Dyrekcja, Muzycy i Pracownicy
Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii
im. Feliksa Nowowiejskiego
w Olsztynie

164023opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 27 sierpnia 2023 r. odeszła nasza Kochana Mama, Siostra, Babcia i Prababcia

ś. † p. Teresa Zygnerska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 sierpnia 2023 r. o godz. 12.30 modlitwą w kościele pw. Chrystusa Króla przy ul. Wyspiańskiego, po czym o godz. 13.00 zostanie odprawiona Msza Święta. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Kondukt żałobny rozpoczniemy od bocznej bramy – od strony Kieźlin.

Pogrążona w żałobie rodzina

163323opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 sierpnia 2023 r. zmarł w wieku 85 lat Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś. † p. Mieczysław Orzoł

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 1 września 2023 r. (piątek) o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do Parafii NMP Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia przy ul. Pana Tadeusza na Mszę Świętą Pogrzebową ok. godz. 13.30. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

163223opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 22 sierpnia 2023 r. zmarł

ś. † p. Zbigniew Czapliński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 2 września 2023 r. (sobota) o godz. 12.00 mszą świętą pogrzebową w Parafii Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41 w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej 9B w Olsztynie.

Rodzina

163123opb1-a-M

Koledze

Wojciechowi Kozerze

oraz Jego Rodzinie

najszczersze wyrazy współczucia
w trudnych chwilach po stracie

Taty

składają koleżanki i koledzy
z Katedry Hodowli Trzody Chlewnej

163623opb1-a-M

380-31419opb1-b-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

USŁUGI POGRZEBOWE

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl 37fd9d3bcd

STARE JABŁONKI W LICZBACH

SIATKÓWKA PLAŻOWA\\\ Na boiskach Hotelu Anders w Starych Jabłonkach przez 3 dni 16 par kobiecych oraz 24 męskie w obecności 1500 kibiców walczyło o medale mistrzostw Polski i nagrody finansowe - zwycięskie duety otrzymały po 15 000 złotych.

Fot. Marek Kojro

W Starych Jabłonkach o medale mistrzostw Polski rywalizowały 24 męskie pary

Fot. Marek Kojro

W kobiecej części turnieju na boiskach Hotelu Anders zagrało 16 duetów

Fot. KamPas Sport/Kamil Pastusiak

Na stadionie głównym - tuż obok jeziora Szeląg Mały - organizatorzy przygotowali trybuny dla 1500 kibiców

Impreza okazała się sportowym i organizacyjnym sukcesem, więc są olbrzymie szanse na to, że Stare Jabłonki ponownie staną się ważnym miejscem dla siatkarzy plażowych oraz kibiców. Tomasz Dowgiałło, dyrektor turnieju, nie ukrywa, że jego marzeniem oraz celem jest organizacja mistrzostw Europy. To jednak nie koniec, bo boiska Hotelu Anders bardzo polubili także piłkarze ręczni, którzy nad Szelągiem Małym walczyli już w klubowych i krajowych mistrzostwach Starego Kontynentu. Są przecież jeszcze do zorganizowania mistrzostwa świata...

KamPas Sport/Kamil Pastusiak

Dwie mistrzowskie pary po zwycięskich finałach otrzymały - oprócz złotych medali - po 15 tysięcy złotych nagrody

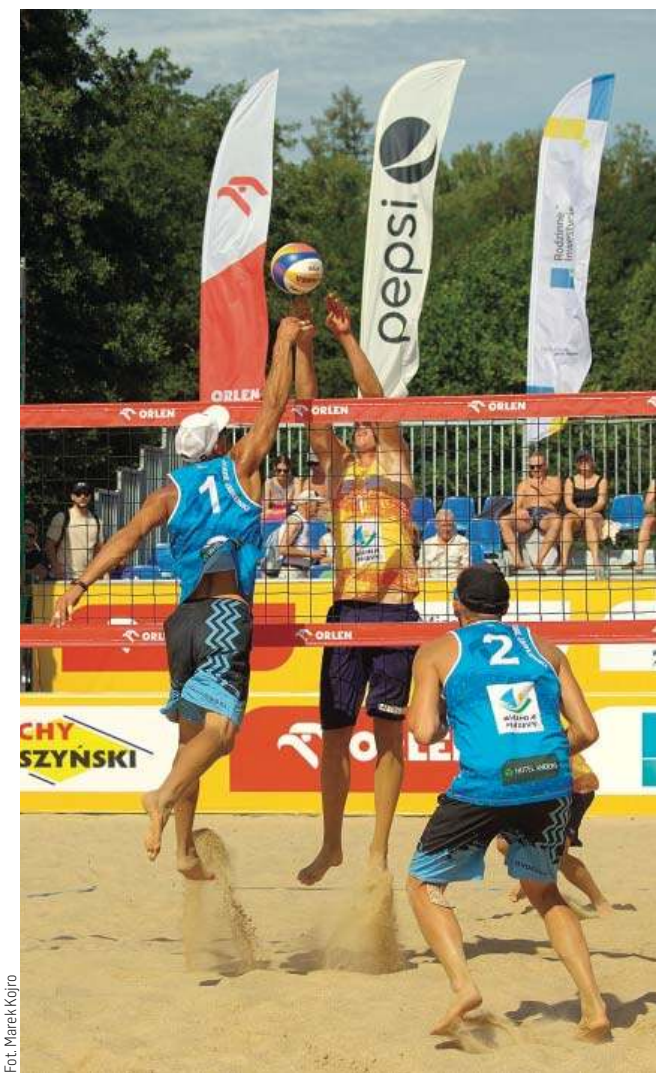

Fot. Marek Kojro

Turniej finałowy mistrzostw Polski trwał trzy dni

eprasa.pl 37fd9d3bcd

NIE CIMANOUSKA, TYLKO CIMANOWSKA

LEKKA ATLETYKA\\\ Jest to mój największy sukces. Pierwszy raz startowałam w reprezentacji Polski i po dwóch latach przerwy uczestniczyłam w międzynarodowych zawodach - powiedziała Kryscina Cimanouska po mistrzostwach świata w Budapeszcie.

Białorusinka pod koniec lipca w mistrzostwach Polski w Gorzowie Wielkopolskim zdobyła srebrne medale w biegach na 100 i 200 metrów. Na początku sierpnia otrzymała od federacji World Athletics zgodę na start w biało-czerwonych barwach, więc Polski Związek Lekkiej Atletyki wreszcie mógł ją włączyć do reprezentacji.

W Budapeszcie 26-letnia Cimanouska przebiegła 200 m w 22,88 sekundy, dzięki czemu awansowała do półfinału. Jej drugi bieg nie był tak udany i ostatecznie zajęła 23. miejsce. - Jestem z tego bardzo zadowolona i cieszę się, że wszystko mi się tam udało. Chciałam po prostu wejść na bieżnię i zrobić swoje. Może półfinałowy bieg na 200 m nie poszedł do końca po mojej myśli, bo organizm nie wytrzymał słońca i upału, ale popracujemy nad tym - zadeklarowała reprezentantka Polski.

Oprócz biegów indywidualnych, Cimanouska wraz z Pią Skrzyszowską, Ewą Swobodą i Magdaleną Stefanowicz pobiegła w sztafecie 4x100 m. Polki w finale uzyskały czas 42,66. - Było fajnie. Biegam z nimi już dwa lata. Jest świetna atmosfera i myślę, że to nam pomogło zająć piąte miejsce na świecie - oświadczyła Cimanouska.

Na konferencji prasowej podsumowującej imprezę w Budapeszcie zdradziła, że po sezonie będzie wypoczywać w Chorwacji, natomiast w najbliższym czasie czekają ją jeszcze dwa starty.

- W TEN WEEKEND WYSTARTUJĘ W OLSZTYNIE (W SOBOTĘ W III MEMORIALE ZBIGNIEWA LUDWICHOWSKIEGO - RED.), A PÓŹNIEJ PRAWDOPODOBNIE W SZCZECINIE. MUSZĘ TO JESZCZE UZGODNIĆ Z MENEDŻEREM. PO TYCH DWÓCH STARTACH BĘDĘ MOGŁA TROCHĘ ODPOCZĄĆ - POINFORMOWAŁA KRYSCINA CIMANOUSKA.

W roku olimpijskim wielu lekkoatletów rezygnuje ze startów w hali i skupia się tylko na przygotowaniach do sezonu letniego. Jednak Cimanouska nie wyklucza, że zimą weźmie udział w kilku zawodach. - Jak nie będę miała żadnych kontuzji, to w sezonie halowym skupię się na biegach na 60 m i 200 m - oznajmiła.

Fot. PAP/Adam Warżawa

Polki po finale sztafet 4x100 m, w którym zajęły piąte miejsce (od lewej): Kryscina Cimanouska, Magdalena Stefanowicz, Ewa Swoboda i Pia Skrzyszowska

Cimanouska jest zadowolona z faktu, że jej sytuacja się wyjaśniła, że w końcu została pełnoprawną reprezentantką Polski i w spokoju może przygotowywać się do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich w Paryżu.

- Już wiem, że mogę tam normalnie wystartować, nie ma już stresu i niepewności. Jak wrócę z wakacji, wtedy rozpoczniemy z trenerem przygotowania do igrzysk. Natomiast wcześniej mamy jeszcze mistrzostwa Europy w Rzymie - wyjaśniła piąta zawodniczka MŚ w Budapeszcie.

Warto przypomnieć, że utalentowana lekkoatletka mieszka w Polsce od sierpnia 2021 roku. W czasie igrzysk w Tokio skrytykowała sztab szkoleniowy swojej reprezentacji i odmówiła startu w sztafecie 4x400 m. W efekcie białoruskie media nazwały ją zdrajczynią, a władze na żądanie byłego dyrektora kołchozu, obecnie bezlitosnego i krwawego dyktatora, nakazały jej natychmiastowy powrót na Białoruś. Wbrew swej woli została zabrana z wioski olimpijskiej na lotnisko, jednak udało się jej uciec, [po czym zwróciła się o pomoc w polskiej ambasadzie w Tokio i otrzymała azyl polityczny.

Od dwóch lat Cimanouska mieszka w Warszawie i jest zawodniczką stołecznego AZS AWF.

- Bardzo lubię Warszawę i dobrze się tutaj czuję. Tak długo byliśmy w Budapeszcie, że bardzo chciałam tu wrócić. Warszawę traktuję już jak swój dom. Mam tu przyjaciół i męża. Dobrze dogaduję się z moim szkoleniowcem i grupą treningową. Naprawdę jest tu fajnie - zakończyła lekkoatletka, która chce, by nazywano ją Kryscina Cimanowska, a nie Tsimanouskaya lub Cimanouska. **DRYH**

III Memoriał Ludwichowskiego

3 września o godz. 15 na stadionie lekkoatletycznym w Kortowie odbędzie się III Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego. Udział w imprezie potwierdzili m.in. Natalia Kaczmarek (srebrna medalistka mistrzostw świata w Budapeszcie), Aleksandra Lisowska, Karol Zalewski, Konrad Bukowiecki (trójka uczestników ostatnich MŚ), Kacper Lewalski i Anastazja Kuś. Na starcie pojawią się też inni reprezentanci Polski.

SPRINTEM

FUTSAL\\\ Selekcjoner reprezentacji Polski Błażej Korczyński ogłosił listę zawodników powołanych na mecze eliminacji mistrzostw świata z Serbią (15 września) i Ukrainą (20 września). W kadrze znaleźli się m.in. Tomasz Kriezel, Mateusz Mrowiec i Jakub Raszkowski z Constractu Lubawa.

• W czwartek w Będzinie o Superpuchar Polski zagrają Constract (mistrz kraju) i Rekord Bielsko-Biała (zdobywca Pucharu Polski). Początek o godz. 18.

PIŁKA RĘCZNA\\\ Do końca sezonu 2023/24 Energa będzie sponsorem tytularnym pierwszoligowej Warmii Olsztyn. Wsparcie potężnego sponsora ma pomóc olsztynianom w awansie do I ligi. Podczas przygotowań do sezonu Warmia wzięła udział w trzeciej edycji turnieju Jurand Cup w Ciechanowie. W półfinale olsztynianie wygrali 36:16 z Trójką Ostrołęka, natomiast w finale przegrali 18:26 z Jurandem.

Kolejne sparingi olsztyńskiego pierwszoligowca: 31.08: w Biskupcu z Jurandem Ciechanów (godz. 18.30); 2.09: w Olecku z Czarnymi Olecko (17); 5.09: w Elblągu z Silvantem Handballem Elbląg (20.15)

Pierwszy ligowy mecz Warmia rozegra 16 września o g. 17 w Biskupcu z MKS Grudziądz.

• Nowym trenerem drugoligowego BSMS Bartoszyce został Jarosław Klimko. Zespół trenuje drugi tydzień, jednak jeszcze nie jest znany skład, w którym zagra w lidze. Na przykład pod znakiem zapytania stoją dalsze występy Filipa Tokarza, który dostał się do Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

PIŁKA NOŻNA\\\ W dwóch ostatnich meczach I ligi Odra Opole bezbramkowo zremisowała z Zagłębiem Sosnowiec, a Bruk-Bet Termalica Nieciecza pokonał 1:0 Znicza Pruszków.

• **Czołówka tabeli:** 1. Miedź Legnica - 14; 2. GKS Katowice - 13; 3. Odra Opole - 13; 4. Motor Lublin - 13; 5. GKS Tychy - 13 (...) 10. Bruk-Bet Termalica Nieciecza - 7; 11. Znicz Pruszków - 7 (...) 17. Zagłębie Sosnowiec - 2. **DRYH**

SPORT W TV

• **Jeździectwo.** FEI European Championships w Mediolanie (12.30 Sportklub)
• **Kolarstwo.** Vuelta a Espana, 5. etap: Morella - Burriana (14.30 Eurosport 1)
• **Piłka nożna.** Ekstraklasa: Śląsk Wrocław - Pogoń Szczecin (18.25 Canal+ Sport); eliminacje Ligi Mistrzów, rewanżowy mecz 4. rundy: FC Kopenhaga - Raków Częstochowa (20.50 Polsat Sport, 20.55 TVP Sport); Copa Libertadores, rewanżowy mecz ćwierćfinałowy: Racing Club - CA Boca Juniors (2.25 Polsat Sport)
• **Piłka ręczna.** Superliga: Arged Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski - Górnik Zabrze, KS Kielce - KGHM Chrobry Głogów (17.50, 19.50 Polsat Sport News)

Rys. Zbigniew Piszczako

• **Siatkówka.** Mistrzostwa Europy kobiet, ćwierćfinały: Turcja - Polska, Serbia - Czechy (16.45 Polsat Sport, 16.50 TVP Sport, 19.45 Polsat Sport Extra); mistrzostwa Europy mężczyzn: Słowenia - Ukraina (16.15 Polsat Sport Extra)
• **Tenis.** Turniej US Open w Nowym Jorku (16.30, 19, 22, 1.00, 3.00 Eurosport 2, 18, 20, 23, 0.45, 3.00 Eurosport 1)
• **Żużel.** Liga duńska: Esbjerg Vikings - Sonderjylland Elite Speedway (18.25 Eleven Sports 1); Młodzieżowe Indywidualne Mistrzostwa Polski w Lublinie (17.30 Canal+ Sport5). **DRYH**

eprasa.pl 37fd9d3bcd

UDANY POCZĄTEK LIGI W GOŁDAPI

PIŁKA NOŻNA\\\ Pewnie kibice nie tak wyobrażali sobie układ tabeli po pierwszych kolejkach, ale to sprawia, że liga będzie ciekawsza – mówi Dawid Paszkowski, zawodnik Rominty Gołdap, która jest w gronie niepokonanych ekip forBet IV ligi.

– Jak z perspektywy boiska wyglądał wasz ostatni mecz w Olsztynku, gdzie wygraliście 2:0?

– Pierwszą połowę zagraliśmy pod nasze dyktando. Kreowaliśmy grę, stwarzaliśmy sytuacje, mieliśmy zdecydowaną przewagę w posiadaniu piłki. Efektem tego były dwa gole, ale trzeba przyznać, że nie ustrzegliśmy się kilku błędów i gospodarze kilkukrotnie groźnie kontrowali. Nasz bramkarz musiał pokazać swoje umiejętności. Druga odsłona była zupełnie inna, bo gospodarze dążyli do zmiany wyniku, a my skupiliśmy się na ustawieniu i kontratakach. Mimo sytuacji z obu stron rezultat już się nie zmienił i przywieźliśmy do Gołdapi cenne trzy punkty.

– Wcześniej graliście z czołówką poprzedniego sezonu. Który z dotychczasowych rywali był najbardziej wymagający?

– Uważam, że Mrągowia Mrągowo, Mamry Giżycko i Polonia Lidzbark Warmiński to drużyny o podobnym potencjale i dalej będą się liczyć w walce o czołowe miejsca w lidze. Na pewno zaczną regularnie punktować. Zwłaszcza Polonia, która na pewno nie tak wyobrażała sobie początek sezonu (dwa punkty i dopiero 12. miejsce w tabeli - red.).

– Osiem punktów w sierpniowych meczach przed sezonem bralibyście w ciemno?

– W przerwie letniej dokonaliśmy kilku wzmocnień. Przyszli do nas doświadczeni zawodnicy, którzy pograli już w piłkę na czwartoligowym poziomie, a nawet wyższym, więc kadra została wzmocniona. Dodając do tego potencjał, który mieliśmy przed tymi ruchami transferowymi, muszę przyznać ,że nie jestem zaskoczony punktami, jakie dotychczas zdobyliśmy. Jest to dobry wynik. W spotkaniach z faworytami chcieliśmy pokazać, że Rominta jest dobrą drużyną i będzie trzeba się z nią liczyć w tym sezonie. Uważam, że to nam się udało. Nie przegraliśmy jeszcze w lidze, ale w naszym zasięgu był też komplet punktów w czterech pojedynkach.

Fot. Łukasz Szymański

Dawid Paszkowski (przy piłce) jest jednym z najbardziej doświadczonych zawodników zespołu z Gołdapi

– Wyniki pierwszego miesiąca rywalizacji mogą wskazywać, że w stawce doszło do zmiany układu sił?

– Sądzę, że za wcześnie, by o tym mówić. Sezon jest długi. Dochodzą kontuzje, kartki czy też sprawy służbowe zawodników, co powoduje, że wiele drużyn gra co tydzień w innym ustawieniu. To prawda, że pewnie większość kibiców nie tak wyobrażała sobie układ tabeli po czterech kolejkach, ale to sprawia, że liga będzie ciekawsza i jeszcze niejednokrotnie zaskoczy.

– Czy Romintę możemy już nazwać solidnym czwartoligowcem?

– To się jeszcze okaże. A tak na poważnie to myślę, że tak. Pokazaliśmy to w poprzednim sezonie i pokazujemy to na razie w obecnym. Mam nadzieję, że udowodnimy to przez całe rozgrywki.

Wiadomo, są mecze lepsze, gorsze, każdy mecz jest inny i może się różnie ułożyć. Wierzę jednak w to, że na koniec sezonu wszyscy w IV lidze będą mówili, że Rominta jest solidnym czwartoligowcem.

– Przed rokiem na tym etapie rozgrywek przyjmowaliście bolesną lekcję jako beniaminek. Co sprawiło, że wtedy wasz zespół „odpalił"?

– Tak, to była bolesna lekcja. Pierwsze zwycięstwo odnieśliśmy w 6. kolejce z bardzo silnym Zniczem Biała Piska na ich terenie. I chyba to zwycięstwo sprawiło, że uwierzyliśmy, że możemy wygrywać, grać jak równy z równym z mocnymi przeciwnikami, że po prostu potrafimy grać w piłkę. Od tego spotkania zaczęliśmy punktować i piąć się w górę tabeli, co pozwoliło nam na koniec sezonu zająć 9. miejsce. Myślę, że po czterech kolejkach poprzedniego sezonu każdy widział w nas spadkowicza, ale pokazaliśmy, że sezon liczy 30 kolejek i wiele może się wydarzyć.

– Gdzie widzisz największy potencjał do rozwoju drużyny? Co mogłoby przełożyć się na jeszcze lepszą grę?

– Skuteczność. To jest to, co musimy poprawić. Stwarzamy dość dużo sytuacji bramkowych, ale często mamy problem z wykończeniem. Gdybyśmy wykorzystali połowę okazji w tym sezonie, to mielibyśmy teraz 12 punktów. I nie mówię tego na wyrost. Najważniejsze jest jednak to, że potrafimy przedostać się w pole karne przeciwnika i stwarzamy zagrożenie. Mam nadzieję, że w kolejnych meczach również będziemy mieli dużo sytuacji bramkowych i poprawimy skuteczność.

– Na co stać Romintę w tym sezonie? Z jakim celem przystąpiliście do ligi?

– Oczywiście celem jest spokojne utrzymanie. Ale pokazaliśmy z silnymi przeciwnikami, że potrafimy grać i mam nadzieję, że nasza gra nie ulegnie pogorszeniu. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że zdarzą się słabsze momenty, ale chciałbym, żebyśmy nawet w nich punktowali. Jeszcze w tej lidze trochę namieszamy.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Harmonogram 5. kolejki

- **Piątek:** DKS Dobre Miasto – Polonia Iłowo (17), Polonia Lidzbark Warmiński - Stomil II Olsztyn (18)
- **Sobota:** Motor Lubawa – Tęcza Biskupiec (15), Rominta Gołdap – Constract Lubawa (17), Znicz Biała Piska – Olimpia Olsztynek (17), Mrągowia Mrągowo – Mamry Giżycko (17), Jeziorak Iława – Granica Kętrzyn (17)
- **Niedziela:** Olimpia II Elbląg – Mazur Ełk (15)

PO 4 KOLEJKACH

1. Znicz	10	12:5
2. DKS	10	8:4
3. Olimpia II	9	6:4
4. Granica	8	9:4
5. Motor	8	8:5
6. Rominta	8	6:3
7. Mamry	7	13:9
8. Mrągowia	7	7:6
9. Tęcza	7	7:3
10. Jeziorak	7	9:6
11. Mazur	4	5:4
12. Polonia LW.	2	5:7
13. Polonia Ił.	1	4:12
14. Constract	0	3:9
15. Olimpia O.	0	1:9
16. Stomil II	0	3:16

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Turczynki w dwóch ostatnich edycjach mistrzostw Europy zamknęły polskim siatkarkom drogę do medalu. Dzisiaj o godz. 17 w Brukseli nadarza się okazja do rewanżu - oba zespoły zagrają o awans do półfinału ME. Turczynki od wielu lat należą do ścisłej czołówki światowej, ale pierwszym ich sukcesem było dopiero wygranie w tym roku Ligi Narodów. Biało-czerwone w tym roku kilkakrotnie spotkały się z Turczynkami. W Lidze Narodów w Hongkongu w rundzie grupowej wygrały 3:0. Potem trzykrotnie rywalizowały w meczach kontrolnych przed ME - dwa sparingi zakończyły się zwycięstwem Polek.

TENIS\\\ Rozstawiona z numerem 1 Iga Świątek bez problemu awansowała do drugiej rundy wielkoszlemowego turnieju US Open w Nowym Jorku. - Nie marnowałam dziś czasu - powiedziała podopieczna Tomasza Wiktorowskiego po pokonaniu 6:0, 6:1 Szwedki Rebeccy Peterson.
Wśród mężczyzn równie pewnie wygrał rozstawiony z numerem drugim Novak Djokovic - Serb pokonał Francuza Alexandre'a Mullera 6:0, 6:2, 6:3, dzięki czemu wróci na pierwsze miejsce w światowym rankingu.

- **Ciekawsze wyniki poniedziałkowych meczów, kobiety:** Magdalena Fręch (Polska) - Emma Navarro (USA) 7:6 (12-10), 1:6, 6:2, Magda Linette (Polska, 24) - Aliaksandra Sasnowicz (Białoruś) 6:3, 6:1, Karolina Muchova (Czechy, 10) - Storm Hunter (Australia) 6:4, 6:0, Rebeka Masarova (Hiszpania)- Maria Sakkari (Grecja, 8) 6:4, 6:4, Jelena Rybakina (Kazachstan, 4) - Marta Kostiuk (Ukraina) 6:2, 6:1, Petra Kvitova (Czechy, 11) - Cristina Bucsa (Hiszpania) 6:1, 7:6 (7-5), Coco Gauff (USA, 6) - Laura Siegemund (Niemcy) 3:6, 6:2, 6:4. Caroline Wozniacki (Dania) - Tatiana Prozorowa (Rosja) 6:3, 6:2; **mężczyźni:** Dominic Thiem (Austria) - Aleksander Bublik (Kazachstan, 25) 6:3, 6:2, 6:4, Alejandro Davidovich Fokina (Hiszpania, 21) - Marcos Giron (USA) 6:4, 6:4, 6:2, Roberto Carballes Baena (Hiszpania) - Holger Rune (Dania, 4) 6:3, 4:6, 6:3, 6:2, Frances Tiafoe (USA, 10) - Learner Tien (USA) 6:2, 7:5, 6:1, Casper Ruud (Norwegia, 5) - Emilio Nava (USA) 7:6 (7-5), 3:6, 6:4, 7:6 (7-5), Taylor Fritz (USA, 9) - Steve Johnson (USA) 6:2, 6:1, 6:2, Stefanos Tsitsipas (Grecja, 7) - Milos Raonic (Kanada) 6:2, 6:3, 6:4.

DRYH

eprasa.pl 37fd9d3bcd

CZTERY TABLICE, ALE PIĘĆ NAZWISK

2 września w Alei Sław Olsztyńskiego Sportu pojawią się nowe tablice poświęcone wybitnym osobowościom związanym ze stolicą regionu. Tym razem Fundacja Olsztyński Laur Sportowy doceniła dwóch miłośników koni mechanicznych i trójkę trenerów.

Prawie równo dwa lata temu na terenie Centrum Rekreacyjno-Sportowego Ukiel powstała Aleja Sław Olsztyńskiego Sportu. Na plaży miejskiej odsłonięto wówczas pamiątkowe tablice poświęcone czterem olsztyńskim medalistom olimpijskim. W rolach głównych wystąpili kajakarze Andrzej Gronowicz (srebrny medalista z Montrealu w 1976) i Adam Seroczyński (brązowy medalista z Aten w 2000 roku) oraz Mirosław Rybaczewski i Zbigniew Lubiejewski (mistrzowie olimpijscy z Montrealu).

Leszek Dublaszewski, prezes Fundacji Olsztyński Laur Sportowy, zapowiedział wtedy systematyczne powiększanie Alei o kolejne tablice, no i słowa dotrzymał, bowiem rok później w ten sposób uhonorowano aż sześć osób. Byli to:

- **Urszula Styranka-Szubzda** - sprinterka Gwardii, olimpijka z Meksyku (1968) i Monachium (1972), srebrna medalistka uniwersjady w Moskwie w sztafecie 4x100 m (1973), dwukrotna mistrzyni oraz siedmiokrotna wicemistrzyni Polski.
- **Ireneusz Kluczek** - lekkoatleta, pierwszy w historii olimpijczyk z Warmii i Mazur (Tokio 1964), trzykrotny medalista mistrzostw Polski na 400 m, dwukrotny rekordzista Polski w sztafecie 4x400 m.
- **Tadeusz Milewski** - czołowy zawodnik Gwardii w biegach długodystansowych, w latach 1958-71 członek kadry narodowej, brązowy medalista paraolimpiady w Toronto (1976).
- **Eliasz Bartoszewicz** - najlepszy i najbardziej znany pięściarz Warmii i Mazur, reprezentant kraju, trzykrotny medalista mistrzostw Polski (srebrny w 1957 i 1959 oraz brązowy w 1958).
- **Janusz Malinowski** – trener oraz organizator lekkiej atletyki w Olsztynie. Wychowawca wybitnych zawodników, m.in. Danuty Sobieskiej-Wierzbowskiej i Danuty Piecyk.

Fot. archiwum domowe

Leszek Dublaszewski, Andrzej Gronowicz oraz tablica upamiętniająca olsztyńskiego wicemistrza olimpijskiego z Montrealu

- **Leszek Dorosz** - znakomity trener siatkarzy AZS Olsztyn. Za jego kadencji AZS po trzy razy zdobył Puchar Polski (1970, 1971, 1972) i mistrzostwo kraju (1973, 1976, 1978). Poza tym w 1978 roku doprowadził olsztynian do drugiego miejsca w Pucharze Zdobywców Pucharów.

W sobotę o godz. 12 Aleja wzbogaci się o kolejne tablice - w ten sposób Kapituła tym razem postanowiła docenić kierowcę rajdowego Krzysztofa Hołowczyca, mistrza motocrossu Stanisława Olszewskiego, znakomitych trenerów gimnastyki sportowej Krystynę i Zbigniewa Żołnierowiczów oraz trenera lekkiej atletyki Zbigniewa Ludwichowskiego.

- Gdy dwa lata temu powstała Aleja, myśleliśmy, że każdego roku będziemy ją powiększać o dwie kolejne tablice - wyjaśnia prezes Fundacji Leszek Dublaszewski. - Jednak udało się nam zdobyć sponsorów, dlatego rok temu pojawiło się sześć tablic, a w tym roku będą cztery, bo państwo Żołnierowiczowie będą na wspólnej.

W IMIENIU FUNDACJI SERDECZNIE ZAPRASZAMY SYMPATYKÓW SPORTU, ZAWODNIKÓW, TRENERÓW ORAZ KIBICÓW. BĘDZIE TO WSPANIAŁA OKAZJA DO SPOTKANIA I POROZMAWIANIA Z GWIAZDAMI OLSZTYŃSKIEGO SPORTU - ZACHĘCA PREZES LESZEK DUBLASZEWSKI.

- Fundatorzy tablic: marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin, prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz oraz Tadeusz Śliwa, właściciel firmy Celstan.

ARTUR DRYHYNYCZ

Fot. archiwum

STANISŁAW OLSZEWSKI

Ur. 8 listopada 1948 r. w Lidzbarku Warmińskim, zmarł 27 kwietnia 2015 r. w Olsztynie. Motocross był rodzinnym sportem Olszewskich, bo poza Stanisławem uprawiali go jeszcze jego bracia Andrzej i Zdzisław. Największe sukcesy odnosił jednak w Enduro, przez wiele lat będąc podporą reprezentacji Polski, w której wystąpił 130 razy. Po zakończeniu kariery zawodniczej został instruktorem sportów motorowych (motocross, enduro), w Motoklubie Olsztyn wychowując medalistów mistrzostw Polski.

* Osiągnięcia sportowe, motocross: 10 tytułów mistrza i pięć wicemistrza Polski, mistrz (1976) i wicemistrz (1977) Krajów Demokracji Ludowej; Enduro: mistrz (1979 i 1980) oraz wicemistrz (1978) Europy, indywidualny i zespołowy mistrz świata (1980), zespołowy wicemistrz świata (1984).

Fot. PAP/Marcin Bielecki

KRZYSZTOF HOŁOWCZYC

Ur. 4 czerwca 1962 r. w Olsztynie. Trzykrotny rajdowy mistrz Polski (1995, 1996, 1999), mistrz Europy (1997), trzykrotny zwycięzca Rajdu Polski. Od 2005 startuje w rajdach cross-country. W 2008 zajął drugie miejsce w klasyfikacji końcowej Pucharu Świata, w 2010 zdobył FIA International Cup for Cross-Country Bajas, a w 2013 Puchar Świata FIA w rajdach terenowych. W 2015 roku zajął trzecie miejsce w Rajdzie Dakar. Czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej" aż dziesięć razy uznali Hołowczyca za Sportowca Roku.

Fot. Paweł Kicowski

ZBIGNIEW LUDWICHOWSKI

Ur. 24 września 1950 r. w Rumii, zmarł 17 marca 2021 r. w Olsztynie. Wybitny trener lekkiej atletyki, opiekun m.in. Wandy Panfil, Bronisławy Ludwichowskiej i Karola Zalewskiego. Dziennikarze sportowi „Gazety Olsztyńskiej" uznali Zbigniewa Ludwichowskiego za Trenera Roku 2012.

Fot. Grzegorz Czykwin

KRYSTYNA I ZBIGNIEW ŻOŁNIEROWICZOWIE

Zbigniew (ur. 20 stycznia 1941 w Aleksandrowie na kresach, zmarł 7 marca 2020 roku w Olsztynie) i Krystyna (ur. 19 listopada 1941 roku) - znakomici trenerzy, twórcy potęgi olsztyńskiej gimnastyki. Oboje studiowali w olsztyńskiej Wyższej Szkole Rolniczej, jednocześnie prowadząc w AZS zajęcia z gimnastyki.

Pani Krystyna wyczynowo uprawiała gimnastykę do 1969 roku. Jako zawodniczka Startu i AZS Olsztyn była członkinią kadry narodowej oraz medalistką mistrzostw Polski, odnosiła też sukcesy w zawodach międzynarodowych. Mistrzem kraju był także pan Zbigniew. Pod koniec lat 60. XX wieku Żołnierowiczowie od podstaw stworzyli sekcję gimnastyki sportowej w Stomilu. Przez ponad 20 lat była to najlepsza sekcja w Polsce. To dzięki ich staraniom w olsztyńskiej Szkole Mistrzostwa Sportowego pojawiła się gimnastyka sportowa. Zawodniczki, które przez pół wieku trenowały pod ich okiem, zdobyły aż 2326 medali!

eprasa.pl 37fd9d3bcd

ZATANKOWAŁEŚ?

GAZETA OLSZTYŃSKA

DO KUPIENIA NA STACJACH ORLENU

1023otbp-A-K

eprasa.pl 37fd9d3bcd